P **Cena numeru 15 groszy.**

Dziś 20 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci“

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, ŚRODA, D. 15-go MARCA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 74

Konferencja przemysłowców z włókniarzami

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłu i robotniczych związków zawodowych w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej. Konferencja ta narazie nie dała wyniku i z inicjatywy p. inspektora Wojtkiewicza zwołana została na czwartek, 16 marca, druga konferencja.

Przebieg konferencji—patrz na str. 5.

Twarda pięść Hitlera

zaciążyła nad życiem całych Niemiec.—Bojówki wyłamują się z pod rozkazów przywódców i uprawiają teror na własną rękę. — Represje prasowe trwają.

Czy Hitler będzie premjerem pruskim?

Berlin, 14 marca.

Teror stosowany przez bojówki hitlerowskie trwa w dalszym ciągu. W poszczególnych miastach, również w ciągu dnia wczorajszego, dokonano całego szeregu aktów samowoli, których ofiarą padli nietylko komuniści i socjaldemokraci ale w pierwszym rzędzie żydzi.

W poszczególnych wypadkach wypadki te przybierają zgoła **groteskowy charakter.**

Z Wrocławia, naprzykład, donoszą o tem, **że gmach sądu tamtejszego obsadzony został przez oddziały szturmowe, które prowadząc ścisłą kontrolę u wejścia, nie wpuszczają do sądu żydów.** Kontrola ta przeprowadzona została w porozumieniu z policją i władzami sądowemi. Nie wpuszczono do sądu nietylko urzędników żydów, ale również adwokatów pochodzenia semickiego.

Jedno z pism donosi, że **do sądu nie wpuszczano nawet... oskarżonych o semickim wyglądzie.**

Represje prasowe trwają również w dalszym ciągu. **Minister spraw wewnętrznych przedłużył zakaz całej prasy socjaldemokratycznej na dalsze dwa tygodnie. Równocześnie zawieszono do 13 września popularny tygodnik „Welt-Buehne“.**

Dziś aresztowano nadto jednego z redaktorów „Vosische Zeitung“ dr. Karola Mischa, członka niemieckiej ligi obrony praw człowieka i ligi pokoju.

Na granicy austrjacko-niemieckiej **aresztowany został syn jednego z właścicieli niemieckiej firmy nakładowej Ullsteine, 23-letni Kurt Ullstein. Aresztowano go w chwili, gdy przekraczał granicę.**

Władze niemieckie zażądały wydania go, twierdząc, że Ullstein jest komunistą. **Prześladowany młodzieniec dostał w pewnej chwili ataku płaczu i począł błagać, aby go nie wydawano, gdyż w Niemczech grozi mu śmierć.**

***

Lipsk, 14 marca.

„Leipziger Abendpost“ donosi, że wskutek zarządzenia komisarza Rzeszy z wielu przedsiębiorstw przemysłowych w Kamienicy usunięto wczoraj komunistycznych i socjal-demokratycznych członków rad załogowych i zastąpiono ich narodowymi socjalistami.

***

Berlin, 14 marca.

Zarząd frakcji narodowo-socjalistycznej uchwalił zgłosić w sejmie pruskim własnego kandydata na stanowisko premjera Prus.

Według informacyj prasy, kandydatem tym ma być kanclerz Hitler, który przez połączenie w swem ręku obu najwyższych urzędów Rzeszy i Prus wskrzesić ma dawną tradycję unji personalnej między obu rządami, jaka istniała w Niemczech do roku 1918.

Obecny komisarz Rzeszy dla Prus, wicekanclerz Papen, objąłby w tym wypadku stanowisko wicepremjera rządu pruskiego.

Berlin, 14 marca.

Min. spr. wewn. Frick odleciał dziś samolotem z Monachjum do Berlina.

Kanclerz Rzeszy Hitler przedłużył swój pobyt w Monachjum. Dotychczas nie wyznaczono terminu rokowań z bawarską partją ludową w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Znamienne jest, że w okresie formowania gabinetu bawarskiego nadeszła z Rzymu wiadomość o zamierzonej jakoby rewizji stanowiska kół katolickich do obecnego rządu Rzeszy. Kardynał Faulfaber nawiązał z kołami watykańskiemi ważne rozmowy na temat nowej sytuacji w Niemczech i stanowiska centrum do partji narodowo-socjalistycznej.

Dość gwałtów i grabieży!

Min. Frick przeciw napadom na sklepy i magazyny.—Rząd ukróci samowolę, aby nie było... wstydu przed historją.

Hitler nawołuje szturmowców do spokoju.

Berlin, 14 marca.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy p. Frick **wydał w dniu wczorajszym okólnik, skierowany do ministrów spraw wewnętrznych w poszczególnych krajach oraz do komisarzy Rzeszy w tych krajach, zwracający się przeciwko wypadkom demonstracji przed domami towarowemi i sklepami:**

— Demonstracje te — pisze w okólniku Frick — niejednokrotnie **kończyły się groźbami i zamykaniem magazynów.**

Ponieważ wskutek tych działań cierpieli nietylko sami właściciele sklepów, lecz i zatrudnieni w nich robotnicy i urzędnicy, a prócz tego skutkiem takich demonstracyj cierpi poważnie autorytet państwa, **p. Frick zwraca się do wszystkich podwładnych mu organów, aby w interesie porządku publicznego poczyniono kroki celem uniknięcia podobnych zaburzeń.**

Berlin, 14 marca.

(x) W dniu wczorajszym kanclerz Rzeszy wygłosił dłuższe przemówienie przez radjo, **w którem podkreślił zwycięstwo narodowej rewolucji i wezwał w imieniu rządu wszystkie szturmówki i bojówki organizacyj narodowych socjalistów, aby broniły honoru i godności nowego rządu, tak, aby okresu tego nie trzeba się było wstydzić przed historją.**

W dalszem przemówieniu kanclerz Rzeszy **zapowiedział, że wszystkie „odruchowe“ akcje mają natychmiast ustać, a w życiu gospodarczem ma zapanować całkowite bezpieczeństwo.**

Kanclerz wyjaśnił, **że kto, począwszy od tej chwili, będzie przeciwdziałać lub zagrażać normalnemu życiu gospodarczemu, uważany będzie za wroga rządu.**

JAK PODPALONO REICHSTAG?

Nakaz aresztowania podpalaczy przygotowany był jeszcze... przed pożarem.

Paryż, 14 marca.

Korespondent „L'hevre“ podaje następujące szczegóły dotyczące podpalenia Reichstagu, które otrzymał, jak zaznacza, ze źródeł berlińskich, absolutnie wiarygodnych:

W dniu zamachu funkcjonarjusze zajęci w biurach Reichstagu **zostali o godz. 13 zwolnieni ponieważ „nic nie było do roboty“.**

Zarządzenie to stanowiło wyraźne naruszenie przepisów służbowych.

Funkcjonarjusze, aby być zupełnie w porządku zawiadomili dyrektora biura Gallego i opuścili biuro.

W toku prac nad gaszeniem pożaru robotnicy oświadczyli radcy Arensowi, dyrektorowi berlińskiej straży pożarnej, członkowie partji socjal-demokratycznej, że **ogień mógł powstać tylko w podziemnym korytarzu łączącym mieszkanie służbowe min. Goeringa z gmachem Reichstagu.**

Arenson i jego syn zostali natychmiast aresztowani. Wreszcie nakaz aresztowania sprawców podpalenia Reichstagu był przygotowany pismem maszynowem przed dniem 27 lutego, data była dopiero wstawiona później piórem.

W pierwszym raporcie dotyczącym pożaru Reichstagu powiedziano, że przesłuchanie van der Luebbe „z powodu trudności językowych“ nie mogło być jeszcze przeprowadzone, lecz jednocześnie zaznaczono, że należy on do niemieckich **partyj komunistycznej i socjalistycznej.**

Żydzi polscy uciekają z Niemiec

Londyn, 14 marca.

„Daily Herald“ podaje, że rząd polski bada obecnie sytuację tych 80.000 obywateli polskich, żydów, zamieszkałych w Niemczech, których dotknęły rządy hitlerowców.

Alarmujące wiadomości o żydach polskich w Niemczech dochodzą do *Polski i setki żydów ucieka z Niemiec.*

Rząd polski rozważa sprawę zastosowania wobec obywateli niemieckich w Polsce represji, o ile protest Polski okaże się bezskuteczny.

Poseł polski w Berlinie przedstawił rządowi Rzeszy listę 100 wypadków, w których żąda odszkodowania.

Reforma ustroju samorządowego

i ustawa o scaleniu ubezpieczeń społecznych w ogniu dyskusji na posiedzeniu senatu.

Warszawa, 14 marca.

Otwierając dzisiejsze obrady plenarne senatu, marszałek Raczkiewicz zawiadomił izbę, że od sen. Potockiego Józefa, w związku z jego przejściem do służby dyplomatycznej, otrzymał pismo, zawiadamiające o zrzeczeniu się mandatu. Senat stwierdził wygaśnięcie mandatu sen. Potockiego.

Zkolei izba przystąpiła do debat **nad rządowym projektem ustawy o częściowej zmianie ustawy samorządu terytorjalnego.**

Referent tego projektu, sen. Roman podkreślił, że stanowi on dalszy krok naprzód w dziedzinie organizacji samorządu, normuje zasadniczo zagadnienie roli samorządu w Państwie, wzajemny stosunek samorządu do Państwa, wprowadza jednolity typ gmin wiejskich, ustala wewnętrzną organizację organów samorządu, przygotowuje grunt pod przyszłą i jednolitą ustawę samorządową.

W administracji ustroju miast projekt wyróżnia stolicę, cztery miasta o znaczeniu historycznem oraz Łódź. Gdynia, będąc jeszcze w stadjum powstawania, rządzić się będzie nadal przepisami, zawartemi w rozporządzeniu Prezydenta z r. 1930. Projekt tej ustawy jest fundamentem pod przyszłą harmonijną budowę samorządu terytorjalnego, jest wielkiem posunięciem naprzód i stwarza ramy, które mają być wypełnione twórczym wysiłkiem narodu.

Sen. Wasiutyński (Kl. Nar.) poddał krytyce przedłożony projekt ustawy, twierdząc, że nie czas jeszcze na tak szeroko zakrojoną reformę samorządu ze względu na różnicę kulturalne i gospodarcze różnych dzielnic.

Sen. Ciastek (Str. Lud.) wyraził pogląd, że projekt nie odpowiada potrzebom społeczeństwa i mówca zarzuca mu zbytnią ramowość. W końcu wypowiedział się przeciwko projektowi.

Sen. Wyrostek (BBWR) polemizował z twierdzeniem mówców opozycyjnych. Podkreślił on m. in., że najważniejszem i najpilniejszem zadaniem jest usunąć wszystkie różnice dzielnicowe.

Po przerwie sen. Kopciński w dłuższem przemówieniu zwalczał ustawę, podkreślając podniesienie cenzusu wieku wyborców i wprowadzanie przez projekt czynnika fachowości.

Mówca w imieniu swego klubu zapowiada głosowanie przeciwko ustawie.

Następnie zabrał głos wiceminister Korsak, podkreślając, że społeczeństwo wbrew zarzutom nie zachowało się wobec ustawy obojętnie.

Ustawa wywołała wielką dyskusję i całą literaturę. Nim doszło do sprecyzowania tych norm odbyło się z górą 300 zgromadzeń i konferencyj z udziałem tych, którzy nad ustawą pracowali. Mówca odpierał zarzut sen. Wasiutyńskiego co do sprzeczności aktu wyborów burmistrza czy wójta z konstytucją.

Mówca stwierdza, że ustawa nawet organa wykonawcze czyni obieralnemi. Minister protestuje przeciw interpretacyj ustawy jakoby rozszerzała ona uprawnienia władz nadzorczych.

Następnie przyjęto całą ustawę jak również i rezolucje złożone w końcowem przemówieniu referenta.

Następnie izba przyjęła ustawę o grobach wojennych i projekt ustawy o godłach państwowych i barwach państwowych oraz projekt ustawy o opodatkowaniu spadków.

Sen. Szarski zreferował następnie dwa projekty ustawy o dodatkowych kredytach za rok 1931-32 i 1932-33. — Pierwszy z tych projektów dotyczy ogólnej sumy 14 miljonów pokrytej oszczędnościami, a drugi 44 miljonów pokrytych również oszczędnościami.

Następnie po przyjęciu całego szeregu ustaw mniejszej wagi, izba przystąpiła do **projektu ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych.**

Referent sen. Brzeziński podkreślił potrzebę ujednostajnienia stosunków w tej dziedzinie. Projekt daje ubezpieczenie emerytalne robotnikom, realizując w ten sposób palący postulat świata pracy.

Po przemówieniu referenta posiedzenie zamknięto.

Następne odbędzie się jutro o godz. 10 rano.

Urlopy robotnicze będą utrzymane

według dotychczasowych norm.

Warszawa, 14 marca.

(B) Wczoraj rano obradowała grupa ochrony pracy BBWR, która większością głosów przyjęła projekt 2-ch ustaw o czasie pracy i urlopach w brzmieniu zaproponowanem przez referenta posła dr. Gosiewskiego.

Zmiany między pierwotnem brzmieniem projektu rządowego, a obecną jego redakcją były przedmiotem wielokrotnych narad wewnątrz grupy.

Wobec brzmienia ustawy, urlopy zostaną utrzymane wedle dotychczasowych norm tj. 8 dni urlopu po pierwszym roku pracy i 15 dni po trzech latach. Niedziele i święta przypadające podczas urlopów nie będą płatne.

Co do ustawy o czasie pracy referent Gosiewski przyjął proponowaną przez rząd angielską sobotę, czyli, że tydzień pracy będzie obejmował 48, a nie 46 godzin pracy.

Jednocześnie grupa postanowiła zaproponować sejmowi rezolucję wzywającą rząd do ratyfikowania konwencji waszyngtońskiej w sprawie czasu pracy.

W kuluarach sejmowych w związku z tem rozeszła się pogłoska, że 8 członków klubu BB należących do grupy robotniczej, nie zgadzających się z projektem dwuch ustaw, złożyło mandaty swe w komisji ochrony pracy sejmu. Pogłoska ta została przez prezydjum klubu BBWR kategorycznie zdementowana.

W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie komisji ochrony pracy sejmu, na którem większością głosów przyjęto oba projekty ustaw w myśl referatu posła Gosiewskiego.

Zwycięstwo Polski w Genewie

Część załogi polskiej na Westerplatte będzie wycofana po przywróceniu przez Gdańsk policji portowej.

Genewa, 14 marca.

Sprawa o Westerplatte zakończyła się zwycięstwem polskiem.

Z przebiegu dzisiejszego posiedzenia rady Ligi Narodów wynika wyraźnie, że jeżeli garnizon w Westerplatte wzmocniony został o setkę ludzi, to głównym powodem tego zarządzenia był stan niepewności, spowodowany przez zerwanie przez Gdańsk umowy co do policji portowej.

Pod wpływem obecności żołnierzy polskich na Westerplatte senat gdański zobowiązał się teraz do cofnięcia tego zarządzenia, które miało być rzekomo symbolem niezależności Gdańska, gdyż zrozumiał, że bez jego cofnięcia — skarga gdańska „o pogwałcenie prawa przez Polskę" nie miała szans powodzenia.

Rada Ligi wyraziła dziś swe zadowolenie z takiego załatwienia konfliktu. P. Paul Boncour skorzystał z tej okazji, aby podkreślić wyraźnie, że powaga sprawy nie polegała na znanej akcji rządu polskiego na Westerplatte, lecz na sytuacji, którą rząd polski zmusiła do takiego postępowania.

Należy stwierdzić, że korzyść Polski z incydentu na Westerplatte, poza cofnięciem zarządzenia co do policji portowej, polega na tem, że światowa opinja publiczna, jak o tem świadczą artykuły pism całego świata, z wyjątkiem niemieckiej i z nią sprzymierzonej, zorjentowała się w niebezpieczeństwie, **jakie stanowi rozpanoszenie się w Gdańsku elementów i poglądów nacjonalistycznych, nad któremi senat w. m. Gdańska nie panuje, a Wysoki Komisarz Ligi nie ma żadnej władzy.**

Z tego stanu rzeczy wynikają stałe konflikty nie leżące ani w interesie międzynarodowej społeczności, a przedewszystkiem nie w interesie samego Wolnego Miasta.

(B) Dowiadujemy się, że w wyniku wczorajszego posiedzenia rady Ligi Narodów w sprawie Westerplatte, natychmiast po powrocie min. Becka do Warszawy i prezydenta senatu Wolnego miasta Gdańska Ziehma do Gdańska — **rozpoczęte zostaną bezpośrednie rokowania między rządem polskim a senatem gdańskim w sprawie umowy co do utrzymania policji portowej w Gdańsku.**

Jak słychać, wycofanie części załogi polskiej z Westerplatte nastąpi w momencie rozpoczęcia rokowań.

Zależne jest to ponadto od pewnej okoliczności technicznej. Mianowicie okręt wojenny „Wilja", na pokładzie którego przybyła piechota marynarki wojennej na Westerplatte jest uszkodzony. Załoga zostanie wycofana po naprawieniu uszkodzenia okrętu.

Wagony—bary

na linji Warszawa—Łódź.

Warszawa, 14 marca.

Z dniem 15 maja rb. na podstawie zezwolenia ministerstwa komunikacji, towarzystwo wagonów sypialnych uruchomi w niektórych pociągach na linji: Warszawa — Lublin, **Warszawa — Łódź - Fabryczna,** Warszawa — Poznań wagony - bary, z których korzystać będą mogli podróżni wszelkich klas bez ograniczeń.

Również z dniem 15 maja min. komunikacji zniesie ograniczenia w korzystaniu z wagonu restauracyjnego obowiązujące dotychczas podróżnych jadących trzecią klasą.

Prąd elektryczny stanieje o 10 proc.

Rząd podjął akcję zniżki cen za energię elektryczną.

Warszawa, 14 marca.

Jak się dowiadujemy w związku z ogólnopaństwową akcją rządową, zmierzającą do zniżki cen przedmiotów pierwszej potrzeby, **ministerstwo przemysłu i handlu uznało za konieczne przeprowadzenie również w granicach jaknajszerszych zniżki taryf energji elektrycznej.**

Akcja ta jest prowadzona w imieniu ministerstwa spraw wewnętrznych. O ile można wnioskować z niekompletnych jeszcze danych, otrzymanych dotychczas przez ministerstwo przemysłu i handlu, **zniżka taryf wyniesie średnio około 10 proc., w niektórych zaś województwach będzie większa i przekroczy przypuszczalnie nawet 20 proc.**

Należy zaznaczyć, że szereg elektrowni użyteczności publicznej, już wprowadziło zniżki cen energji elektrycznej. Ilość ich wynosi w województwie warszawskiem — 18, kieleckiem — 2, lubelskiem — 16, łódzkiem — 29, poznańskiem — 11, pomorskiem — 1, krakowskiem — 9, lwowskiem — 21, tarnopolskiem — 6, stanisławowskiem — 11, wołyńskiem — 5, poleskiem — 9, białostockiem — 14, nowogrodzkiem — 17, ogółem zaś 169.

Ponadto zostały obniżone taryfy we wszystkich nagół elektrowniach państwowych. Aczkolwiek obecny kryzys dał się odczuć elektrowniom przez zmniejszenie produkcji zbytu energji elektrycznej, co spowodowało nawet bez obniżki taryf zmniejszenie wpływów tych elektrowni niemniej jednak kierownictwo wielu elektrowni musiało się pogodzić z tem, że taryfy należy dostosować do zmniejszonej zdolności nabywczej odbiorców.

Akcja zniżki energji elektrycznej prowadzona jest nadal i według wszelkiego prawdopodobieństwa już na dzień 1 kwietnia br. zostanie osiągnięta zniżka w znacznie większej ilości elektrowni.

Ekscesy studenckie we Lwowie.

Wybite szyby w mieszkaniu rektora Janowskiego.

LWÓW, 14 marca.

Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy wybili szyby w mieszkaniu rektora akademji weterynaryjnej prof. Janowskiego.

Policja prowadzi dochodzenie.

LWÓW, 14 marca.

Dziś o 4 rano do gmachu akademji medycyny weterynaryjnej wtargnęła grupa studentów przeważnie z politechniki, dostawszy się na teren uczelni od ulicy Piekarskiej, a częściowo przez ogrody okalające akademję.

Grupa liczyła mniej więcej 250 osób. Studenci usiłowali zablokować wejście celem uniemożliwienia studentom przybywającym o godz. 8 rano dostania się na wykłady.

Na wiadomość o tem przybył na miejsce rektor prof. Janowski, który następnie zaprosił na konferencję rektora uniwersytetu ks. Gerstmana i rektora politechniki inż. Zipfera w sprawie przeciwdziałania wytworzonej sytuacji, tembardziej, że do blokowania młodzież akademicka z weterynarji nie przyłączyła się.

Blokada trwała do godz. 17-ej, to jest do godziny, w której kończą się wykłady. Następnie demonstranci rozeszli się. Rektorzy po konferencji byli przyjęci u wojewody Pražmowskiego.

Banki w Ameryce czynne.

Podjęto już normalne operacje.

Washington, 14 marca.

Władze skarbowe upoważniły banki mające obroty z zagranicą do wznowienia czynności.

Washington, 14 marca.

Federal Reserve Bank wydaje złoto przeznaczone na wyroby dzieł sztuki.

Washington, 14 marca.

Zapadła decyzja w sprawie mianowania kuratorów pierwszego banku narodowego i Guardian National Banku w Detroit.

Dwie kasy oszczędności i 5 banków w stanie Michigan otrzymały pozwolenie natychmiastowego wznowienia czynności.

Natomiast banki, nad którymi postawiono kuratorów otwarte zostaną za jakiś czas, w terminie tymczasem nieokreślonym.

Straszliwy pożar teatru.

50 osób spłonęło żywcem.

MEXICO CITY, 14 marca.

W Ahualulco (stan Jalisco) podczas przedstawienia wybuchł w teatrze pożar. Obawiają się, że przeszło 50 osób poniosło śmierć.

Dotychczas wydobyto 32 trupy i 70 osób ciężko i lżej rannych.

Awanse w armji.

Warszawa, 14 marca.

(B) Dziś ukazał się dziennik personalny MSW, zawierający awanse w korpusie oficerskim. M. in. ś. p. por. Franciszek Żwirko został awansowany z porucznika na kapitana.

Również w korpusie lotniczym awansowali na kapitanów bohaterowie lotu balonem do stratosfery Hynek i Budziński.

Wyniki konkursu

na sztukę teatralną

Warszawa, 14 marca

Wczoraj rozstrzygnięto konkurs, ogłoszony przez Z. A. S. P. przed rokiem. Na konkurs nadesłano 142 sztuki. Żadnej ze sztuk nie przyznano pierwszej nagrody.

Nagrodę drugą w kwocie zł. 1000.— postanowiono przyznać autorom czterech sztuk: „Wąż Eskulapa“ — Kazimierza Husarskiego, prof. państw. szkoły dram. w Warszawie, „Miłość, boks i reklama“ — Stefana Paryskiego z Łodzi, „Kwiat na stepie“ — Antoniego Wysockiego z Warszawy i „Refren“ — Kazimierza Korcellego z Łodzi.

Bilans Banku Polskiego

za pierwszą dekadę marca r. b.

Warszawa, 14 marca.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę b. m. wykazuje wzrost zapasu złota o niecałe 0,1 milj. zł. do 513,5 milj. zł. oraz zapasu walut i dewiz zaliczonych do pokrycia o 5,2 milj. zł. do sumy 24,1 milj. zł. Natomiast stan pieniędzy oraz należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia obniżył się o 3,1 milj. zł. i wynosi obecnie 62,0 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów po dość znacznym wzroście na ultimo ubiegłego miesiąca zmniejszyła się o 7,6 milj. zł., przyczem portfel wekslowy obniżył się o 6,3 milj. zł. do 540,5 milj. zł., zaś pożyczki zastawowe o 1,3 milj. zł. do 100,9 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 1,5 milj. zł. do sumy 49,3 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zwiększeniu. Pierwsza o 12,3 milj. zł. do 141,9 milj. zł., druga zaś o 7,1 milj. zł. do 229,3 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 5,2 milj. zł. i wynoszą 146,7 milj. zł.

Obieg biletów — w wyniku wyżej wymienionych zmian na poszczególnych rachunkach — powiększył się o 6,7 milj. zł. podnosząc się do 1.005,7 milj. zł.

Wybory komunalne w Prusach

przyniosły zwycięstwo ugrupowaniom z pod znaku barw cesarskich.

Berlin, 14 marca.

(x) Niedziela przeszła w całych Prusach pod znakiem wyborów do ciał komunalnych i gminnych. Wynik wyborów zbliżony jest do wyników uzyskanych w dniu 5 marca.

W większości miast, a między innemi i w Berlinie całkowite zwycięstwo odnieśli narodowi socjaliści i ugrupowania stojące pod barwami byłego cesarstwa (Hugenberg). W wielu innych miastach przygniatającą większość uzyskali narodowi socjaliści.

Ponieważ sejmiki prowincjonalne i berliński samorząd tworzą ciało wyborcze nowego rządu pruskiego, należy się spodziewać, że skład dotychczasowego rządu pruskiego, w którym większość mieli socjaldemokraci i ugrupowania centrowe, zmieni się zasadniczo i uzyska oblicze zbliżone do oblicza politycznego parlamentu Rzeszy.

Siedem z pośród nowowybranych sejmików gminnych i komunalnych wykazuje absolutną większość narodowych socjalistów, jak np. w Prusach Wschodnich, strefie granicznej, Śląsku, Brandenburgji, Pomorza, Schlezwig-Holsztein i Kasel, w pozostałych czterech sejmikach większość reprezentowana jest przez narodowych socjalistów i partję niemiecko-narodową, a mianowicie na Górnym Śląsku, w Saksonji, Hannowerze i Wiesbadenie; jedynie w Westfalji i Nadrenji panuje niepodzielnie centrum.

Sejmiki prowincjonalne oraz samorząd berliński delegują swych przedstawicieli do pruskiej rady państwa.

Na Nadrenję przypada 15 przedstawicieli, na Westfalję 10, na Berlin 8, na Saksonję 7, na Hannower i Dolny Śląsk 6, Prusy Wschodnie, Brandenburgję i Hessję 5, na Pomorze 4, na pozostałe zaś po 5 delegatów.

Z pośród 81 członków, tworzących Radę Państwa, 55 do 65 składać się będzie z reprezentantów partji rządzących która stanowić będzie większość.

Również przy pozostałych wyborach do ciał komunalnych przewidywane są daleko idące zmiany. Narodowi socjaliści uzyskali większość w Lignicy, Wrocławiu, Bytomiu, Hindenburgu, Frankfurcie nad Odrą i Wilhelmshafen. W pozostałych miastach uzyskali większość w połączeniu z nacjonalistami.

Chorągwie cesarskie i hitlerowskie

na gmachu konsulatu niemieckiego w Gdańsku.

Gdańsk, 14 marca.

Dziś w południe odbyła się uroczystość **zawieszenia chorągwi cesarsko-niemieckiej oraz hitlerowskiej na gmachu, w którym mieści się konsulat Rzeszy niemieckiej.**

Chorągiew hitlerowską zawiesili sami hitlerowcy, których umundurowane oddziały przybyły pod gmach konsulatu. Konsul generalny Hermann wygłosił przemówienie podkreślając, **że chorągiew cesarska jest symbolem dawnej świetności Niemiec, chorągiew hitlerowska zaś jest zwiastunem odrodzenia siły narodu niemieckiego.**

Następnie przemawiał mąż zaufania hitlerowców gdańskich Foerster, który m. innemi powiedział:

„Dziś na gmachu konsulatu niemieckiego, jako na pierwszym gmachu publicznym w Gdańsku zawieszono chorągiew cesarską. Zadaniem narodowych socjalistów jest dołożyć starań, aby wkrótce chorągwie te powiewały i na innych gmachach, jak senat i ratusz.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie pieśni hitlerowskich.

Interwencja rządu francuskiego

przeciw wypadkom w Kehl.

Berlin, 14 marca.

Biuro Wolfa komunikuje, że w dniu dzisiejszym ambasador francuski François Poncet odwiedził min. spraw zagranicznych Rzeszy, aby powołując się na art. 43 traktatu wersalskiego, na zlecenie rządu Francji złożyć mu zażalenie w sprawie wypadków w Kehl, oraz naruszenia strefy zdemilitaryzowanej.

Min. spraw zagranicznych Rzeszy Neurath odrzucił to zażalenie oświadczając, że ani wydarzenia w Kehl ani wystąpienia policji pomocniczej nie podpadają pod artykuł traktatu wersalskiego o strefie zdemilitaryzowanej.

Członkowie oddziałów szturmowych przebywali w Kehl jedynie 36 godzin i zaledwie co dziesiąty z nich miał przy sobie strzelbę myśliwską lub rewolwer.

Również policja pomocnicza nie może być uważana za siłę zbrojną. Pozatem chodziło tu o sprawę wewnętrzno-polityczną, o utrzymanie zagrożonego spokoju i bezpieczeństwa.

Nieście pomoc bezrobotnym.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego

będą obchodzone uroczyście.

(a) Z okazji przypadających w dniu 19 bm. Imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, na terenie powiatu Łódzkiego organizowane są staraniem Powiatowej Rady BBWR i rad lokalnych, oraz organizacyj współpracujących uroczystości w następujących gminach: Gospodarz (w Rzgowie), Kruszów, Czarnocin, Brójce, Bełdów, Radogoszcz, Bruss, Babice, Chojny. Uroczystości również organizuje się w miastach: Tuszynie, Rudzie Pabjanickiej, Aleksandrowie, Konstantynowie.

W Zgierzu miejscowa Rada Grodzka BBWR organizuje specjalne uroczystości, które odbędą się wieczorem dn. 18 i w niedzielę dnia 19 bm. przy udziale organizacyj współpracujących. Na całość uroczystości, według opracowanego programu złożą się: capstrzyk orkiestr, nabożeństwa i defilady

Dzisiejszy odczyt w Filharmonji.

Dziennikarz hinduski mówić będzie o swoim kraju.

Radź Behari Dal Mathur z Gwalioru w Indjach, dziennikarz i publicysta hinduski, wygłosi w dniu dzisiejszym o godzinie 8.30 wiecz. odczyt w sali Filharmonji.

Egzotyczny gość mówić będzie o wszystkiem, co jest dla nas obce, a więc o obyczajach ludności, o kobietach i małżeństwie w Indjach, o cudach fakirów, o tajemnicach mistyki ducha Indji i Yogów o Ghandim i o ruchu wolnościowym w swym kraju.

Odczyty dziennikarza hinduskiego cieszyły się wielkiem powodzeniem zagranicą i w kraju. Wygłosił on już bowiem szereg odczytów w większych miastach polskich, jak we Lwowie, Krakowie, Katowicach i wszędzie przyjmowany był entuzjastycznie. Bo też Radź Behari, mówiący wcale nieźle po polsku, poznaje słuchaczy z obyczajami w Indjach, odkrywa prawdziwe oblicze swego kraju, przedstawia dokładnie ruch wolnościowy w Indjach, wprowadza w zgoła obcy świat, wyjawiając tajemnice cudów fakirów hinduskich.

Niewątpliwie bardzo interesujące będzie również zapoznanie słuchaczy z ruchem emancypacyjnym kobiet hinduskich.

Odczyt Radź Behara, który urozmaicony jest muzyką wschodnią i pieśniami hinduskiemi, niewątpliwie cieszyć się będzie dużem powodzeniem szerokich sfer społeczeństwa łódzkiego.

Bałuty — perła Łodzi.

Wesoły feljeton rozgłośni łódzkiej.

Kardynalnym obowiązkiem każdego szanującego się łodzianina jest spacer po ulicy Piotrkowskiej na odcinku od Grand Hotelu, aż do rogu Przejazd. Ten kilkusetmetrowy odcinek uznany został przez konserwatywnych obywateli kominogrodu za miejsce najbardziej nadające się do spotkań miejscowego high-lifu. Niektórzy jednak, bardziej zrewolucjinizowani w swych poglądach, lokalni światoburcy zapuszczają się w swych zapędach, aż w okolice ul. Głównej. Ale to zdarza się bardzo rzadko. Jeszcze rzadziej jakaś zakochana parka zajęta bardziej sobą niż otoczeniem, przejdzie Rubikon konwenansów i dotrze w okolice (przykro wprost powiedzieć) ulicy... Południowej. Niektórzy zakochani warjaci zatrzymują się dopiero przy pomniku Kościuszki, do którego zbliżyć się zbytnio nie można pomimo tego, że za życia Kościuszko był szczerym demokratą i każdy miał do niego bardzo łatwy dostęp. Powróćmy jednak do gruchającej parki, która przed chwilą pozostawiliśmy przy Placu Wolności. Krąży ona dookoła pomnika niezliczoną ilość razy. Nigdy jednak nie przyjdzie jej ochota skręcić w ulicę Nowomiejską. Stara się zawsze odwrócić od niej tyłem... Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego na samo wspomnienie ulicy Nowomiejskiej ucieka z powrotem na ulicę Piotrkowską via ul. Pomorska?

Otóż na to pytanie odpowie radjosłuchaczom w swoim wesołym feljetonie red. Benedykt Stefański, który dziś, dnia 15-go marca br. stanie przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej o godzinie 16.40.

Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

Ostatnio odbyło się walne zebranie Oddziału Łódzkiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, wykazującego c o r a z bardziej ożywioną działalność w krzewieniu idei morskiej, zamorskiego handlu na polskich okrętach i polskich kolonjach gospodarczych i politycznych.

Dnia 11 marca 1933 ukonstytuował się zarząd, przyczem prezesem został dyr. Pilichowski, wiceprezesami sędzia Merson i dyr. Ostrowski, skarbnikiem inż. Frentzel, sekretarzem p. Nowicki. Pozatem w skład zarządu weszli: pp. Ks. Prałat Burakowski, dowódca miasta ppułk. Haberling, adw. Deczyńska, prof. Gerling, inż. Kornacki, nacz. Kupke, dr. Puchalski, p. Stolarski, dyr. Świeczka, ppułk. Walicki i prof. Zieliński.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

129)

Powieki starca rozemknęły się szeroko. — Coś błysnęło w nich. Usta rozwarły się, jakby chciały krzyknąć. Ręka podniosła się do rozkazodawczego gestu. Ale opadła za chwilę, źrenice znów zagasły — doktór Radwan mówił spokojnie:

— Nie z tego tonu, panie Grove, rozpoczynać należy.

— A jakim tonem mam mówić... z panem? — napoły zreflektował się, naooły gorzko skarżył się tamten.

— Rze-czo-wym! — wycedził zimno.

— Przychodzę, jako sędzia!...

— Wiem o tem, sam poddałem się sądowi, ale... sądowi obu was.

— Ach!... Roman jest szczęśliwy... On nie może się mieszać do sprawy pomiędzy mną a panem. Przychodzę, jako mściciel!...

— Doskonale!... nie odmawiam panu prawa zemsty... Nawet w zemście, panie Grove, należy znać miarę....

— O, moja będzie sprawiedliwa...

— Radbym o tem się przekonać...

— Pan się śmieje ze mnie.

— O, nie... wcale nie mam ochoty do śmiechu. Pragnę tylko uspokoić pana. Gadzi się, abyś mnie sądził — nie chcę, abyś się mścił, bo... wyniku zemsty możesz sam kiedyś pożałować!...

— Dobrze! jestem spokojny... Przyznaje pan, że popełnił pan zbrodnię?...

— Tak!...

— Czyn potworny?!

— Tak!...

— Zadał pan sercu kobiety-matki... w chwili choroby... mąk porodu... cios, którego to serce wytrzymać nie mogło?!

— Tak!

— Zabił pan matkę moją?!

— Tak!

— Ugodził pan drugie kochające serce... ciosem śmiertelnym.

— Tak!

— Więc zabił pan mego ojca?!

— Tak!

— Odebrał mi pan oboje rodziców... na progu mego życia?!...

— Tak!

— Zabrał mi pan nazwisko prawnie mi należne... rzucił mnie pan, nie oglądając się na przyszłość niewinnego dziecka... jak rzecz, na śmieci... w obce ręce... spowierzał pan moje dzieciństwo... ukradł mi pan miłość ojca i czułość matki, dał wzamian nienawiść pod obcym dachem alkoholika — złodzieja i dreszcz kobiety, bojącej się je uścisnąć, współniczki fałszu... Krzywdę nieopisaną?...

— Tak!... tak!... przyznaję! — głowa starca opadła na piersi. Wszakże sam to zeznałem na piśmie.. Pocóż pan tak bezlitośnie wylicza ponownie szczegóły mojej zbrodni!...

— Aby określić karę!...

— Chcę wysłuchać wyroku..

— To mało!.. Pragnę wiedzieć, czy pan go spełni... czy pan uznaje zasadę sprawiedliwości społecznej?...

— Jaką?... Mów pan wyraźniej.

— Że każda zbrodnia powinna być ukarana...

— Przypuśćmy...

— Jakto „przypuśćmy"?!... To jest pewnik...

— Nie, panie Grove... To byłby pewnik, gdyby równocześnie każdy czyn dobry był nagradzany przez społeczność.

— To sofizmat!

— Przypuśćmy... Określ pan karę... Przyjmę wyrok pański...

— Za moje krzywdy... ktore do dziś się ciągną... bo konsekwencją pańskiego czynu jest to, że... tracę dziś kobietę, którą kocham i dziecko, bez którego... żyć mi trudno — za śmierć mego ojca— mojej matki... żądam... rozumie pan chyba, czego żądam!...

Oczy Roberta płonęły jakimś zimnym ogniem — były nieublagane

Radwan rzekł spokojnie:

— **Jus talionis**... śmierć za śmierć..... Żąda pan mojej śmierci.

— Tak!...

— A jeżeli nie usłucham?

— Rzecz prosta!... Zeznanie pańskie oddam prokuraturze... Pan zdał się na mój sąd!...

— Grozi mi pan hańbą?...

— Nie!... pan się ją sam w takim razie przełoży.

Radwan roześmiał się szyderczo:

— Bądź pan spokojny!... Nie przełożę. Wiedziałem, że przysyłając panu mój list, przymuję ryzyko... Byłem gotów na wszystko... Dlatego uporządkowałem moją spuściznę duchową... i napisałem testament... listy do przyjaciół... Racz pan się przekonać o tem...

Odsunął gwałtownym ruchem szufladę biurka — Robert ujrzał kilka listów zamkniętych — kopertę z napisem „testament".

— I to... leży na pogotowiu.

Odsunął koperty — wyjął brauning i położył go na stole.

Uśmiechał się dziwnie... jakby uśmiechem już nie z tego świata... Westchnął ciężko.

— Teraz, panie Grove... skoro dopełniłeś pan obowiązku sędziowskiego— może raczysz pan mnie opuścić... Wyrok sam wykonam...

— Kiedy?

— Dziś jeszcze!...

— Prędko....

— O, panu nazbyt się spieszy... Daruje mi pan chyba jeszcze pół godziny... kwadrans?... Chcę napisać jeszcze jeden list... ostatni — odpowiedź na otrzymany wczoraj ważny list... Zamierzałem ko gość jeszcze pożegnać osobiście... Ale skoro pan nie udziela mi czasu... załatwię to listownie... Za kwadrans... pół godziny, będę gotów...

Robert spuścił głowę... oczy utkwił w ziemi... rzekł cicho:

— Bo i ja mam prośbę do pana... Pozwól mi poczekać u siebie... w drugim pokoju... Nie będę panu przeszkadzał...

— Zgoda!... Ale — wyprostował się nagle — pan mi za to jeszcze udzieli kilku odpowiedzi na moje pytania.

— Słucham.

— Pan jest, panie Grove, zdania, że społeczność wymaga, aby każda zbrodnia poniosła zasłużoną karę.

— Niewątpliwie!...

— Pan pamięta wybuch w Tulskiej fabryce broni.

Robert zarumienił się:

— To jest czyn... rewolucyjny!

— Ba!... z punktu widzenia istniejącego w Rosji **regime'u** było to przestępstwo... Cóż pan wiedzieć może o tem, jaki będzie przyszły rząd, który obali carat... Może nie mniej tyrański i conajmniej równie srogo karać będzie zamachy na swoje **status quo**.

— **Przypuśćmy!... Cóż dalej?..**

— **Pan zabił... Worszyłę.**

— **Tak!... przypadkiem.**

(Dalszy ciąg jutro.)

STREJK WŁÓKNIARZY TRWA.

Konferencja nie dała rezultatu.

Przemysłowcy godzą się na umowę, którąby usankcjonowała już przeprowadzoną obniżk płac z roku 1928 o 15—25 proc. — Włókniarze żądają przywrócenia dawnej taryfy

Następna konferencja odbędzie się w czwartek, dn. 16 marca

(bs) W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy w Łodzi konferencja przedstawicieli przemysłowców i robotników. której przewodniczył p. inspektor trzeciego okręgu inż. Wojtkiewicz. Na konferencję przybyli zaproszeni przedstawiciele związku klasowego, „Praca" i ChD., a mianowicie poseł Szczerkowski, Walczak, Zerbe, Koliński, Seidler, Linke, Waszkiewicz, Socha, Cynamon, Pawlak, Kulczyński i inni. Jako przedstawiciele przemysłowców przybyli pp. inż. Rumpel, Pawłowski oraz przedstawiciele związku farbiarń.

Konferencję zagaił p. insp. Wojtkiewicz, stwierdzając, że rola jego w dzisiejszych naradach jest o tyle ułatwiona, że przedstawiciele przemysłowców jak i robotników mieli już sposobność w Warszawie wypowiedzieć się w ogólnych zarysach, co do zajętego przez nich stanowiska, ma więc nadzieję, że narady dzisiejsze doprowadzą do pozytywnego wyniku.

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel przemysłowców **INŻ. RUMPEL**, który stwierdził, że stanowisko związków robotniczych jest mu znane jedynie z enuncjacji prasowych, radby **więc usłyszeć je bezpośrednio z ust przedstawicieli robotników.**

Stanowisko związków robotniczych omówił **POSEŁ SZCZERKOWSKI**, który w obszernem uzasadnieniu stwierdził, iż od roku 1928 poczyniono szereg zmian w organizacji pracy, oraz rozwiązano umowę zbiorową, co dało przemysłowcom możność indywidualnych obniżek płac. Wobec tego ZWIĄZKI ZAWODOWE DOMAGAJĄ SIĘ ZAWARCIA NOWEJ UMOWY ZBIOROWEJ NA WARUNKACH Z ROKU 1928.

Ponadto związki rozszerzają swe żądania i domagają się, aby umowa objęła całą Polskę, oraz by podporządkowali się jej wszyscy, nawet niezrzeszeni przemysłowcy. Umowa objąć ma nietylko włókniarzy, ale i zawody pokrewne, jak jedwabniczy, lniany, pluszowy, konfekcyjny itd. Ponadto związki zawodowe domagają się uznania delegatów fabrycznych i ustalenia takiej formuły przepisu, którąby zapewniała im całkowitą swobodę działania.

Po dłuższej dyskusji nad obecną sytuacją gospodarczą, inż. Rumpel złożył oświadczenie, w którem stwierdza że przemysł gotów jest zawrzeć umowę zbiorową, o ile związki robotnicze zgodzą się na

OBNIŻKĘ PŁAC Z ROKU 1928 W GRANICACH OD 15 do 25 PROC.,

która to obniżka objęłaby robotników zatrudnionych w poszczególnych działach produkcji.

Na oświadczenie to odpowiedział **p. WALCZAK**, że propozycja przemysłowców znana już jest związkom robotniczym, jednak nie mogą się one na nią zgodzić.

Na żądanie przedstawicieli związków robotniczych insp. Wojtkiewicz zarządził krótką przerwę, w czasie której delegaci robotników odbyli naradę, poczem, w imieniu całej delegacji zabrał głos poseł Szczerkowski:

— Oświadczam — rzekł — w imieniu wszystkich delegacji, że między stanowiskiem robotników, a propozycją przemysłowców jest tak wielka różnica, że nie możemy nad nią dyskutować i prosimy Panów, abyście wysunęli inną propozycję.

Wówczas **DYR. PAWŁOWSKI** oświadczył, że jest to propozycja przemysłowców, uzgodniona na wspólnej konferencji i od zajętego stanowiska nie mogą odstąpić.

INŻ. RUMPEL: — Chciałbym wiedzieć, jakie jest ostateczne stanowisko związków?

Na to **p. WASZKIEWICZ: — Panowie mówicie o obniżce 25 proc., a my o obniżce 0 proc.**

Wobec tego zabrał głos insp. Woj kiewicz który oświadczył, że nie uwa ża konferencji dzisiejszej za zerwan **Zaprasza on w imieniu ministerstw wszystkich delegatów na czwarte 16 marca rb. do Warszawy na god 11 rano, celem kontynuowania rozpo czętych pertraktacji. Jednocześni prosi, aby delegaci upoważnieni by do zawarcia umowy polubownie lu też do wyrażenia zgody na ewentua ne przekazanie sprawy pod arbitra ministerstwa.**

Poseł Szczerkowski oświadczy że związki robotnicze odrzucają bez względnie jakikolwiek arbitraż.

***

Następnie odbyła się druga konfe rencja pod przewodnictwem insp Wojtkiewicza, między przedstawici lami związków przemysłowców, przedstawicielami Z.Z.Z., posłem Ga deckim, Czumą i p. Kotlicką. Konfe rencja ta trwała krótko, przyczem de legaci robotników oświadczyli, **iż go dzą się ewentualnie na 5-procentow obniżkę płac w porównaniu z rokiem 1928.** Ponieważ przemysłowcy n propozycję tę nie chcieli się zgodzi inspektor pracy zaprosił obecnych n konferencję do Warszawy na czwar tek 16 bm.

***

Jak się dowiadujemy, związki za wodowe zwróciły się do insp. Woj kiewicza z prośbą o

odbycie drugiej konferencji w Łodz

P. inspektor Wojtkiewicz obiecał w sprawie tej porozumieć się w ciąg dnia dzisiejszego z czynnikami miaro dajnemi i udzielić w tej sprawie odpo wiedzi.

KRONIKA

MARZEC
15
ŚRODA

Dziś Klemensa
Jutro Abrahama

Wschód słońca	5.53
Zachód słońca	17.38
Wschód księżyca	23.14
Zachód księżyca	7.01
Długość dnia	10.39
Przybyło dnia	4 01

Strejk kotoniarzy
trwa w dalszym ciągu.

(bs) W dniu wczorajszym o godz. 10 rano odbyła się w inspektoracie pracy konferencja między delegacją strejkujących kotoniarzy a przemysłowcami. Mimo kilkugodzinnych pertraktacyj nie osiągnięto porozumienia. Obie strony nie ustępowały z zajętego stanowiska, tak, że konferencję przerwano. Dalszy ciąg narad odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 10 rano. Wobec nieosiągnięcia porozumienia, związki kotoniarzy zapowiedziały dalsze zaostrzenie strejku.

Dziś zostaną wycofani z pracy technicy, majstrowie i siły pomocnicze.

Dzieci pod samochodem.
Tragiczny wypadek na ulicy Piotrkowskiej.

Wczoraj około godziny 4-ej popołudniu, Piotrkowską od Placu Wolności do Zawadzkiej przechodzili 10-letni Jerzy Bot oraz jego 5-letnia siostrzyczka, Natalja, zamieszkali przy ulicy Skwerowej 20.

Dzieci szły do domu. W pewnej chwili usiłowały przejść na przeciwległą stronę ulicy, by skręcić w Południową, skąd miały prostą drogę do domu. **W chwili, gdy mały Bot, trzymając za rękę swą sistrzyczkę przechodził przez jezdnię, od strony Placu Wolności nadjechał tramwaj, przed którym jechało auto półciężarowe, kie**rowane przez szofera Barana vel Baranowskiego (Piotrkowska 6).

Baranowski wskutek ostrych sygnałów motorniczego skręcił gwałtownie na prawo najeżdżając na znajdujące się tuż przy chodniku dzieci.

Przejechanym pospieszono niezwłocznie z pomocą. Na miejsce wypadku przybyło zaalarmowane pogotowie, którego lekarz przeniósł Jerzego Bota i Natalię Bot, mocno potrubowanych, do domu.

Szoferowi policja spisała protokół.

Dyżury aptek.

(an) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Müllera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225-227), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabianicka 50).

Roboty publiczne w Łodzi

rozpoczną się już za 2—3 tygodnie.—Narazie brak miljona złotych

3 tysiące robotników znajdzie pracę.

(ak) W dniu onegdajszym w lokalu Z.Z.Z. przy ulicy Piotrkowskiej nr. 64 odbyło się zebranie pracowników sezonowych w związku z rozpoczęciem tegorocznych robót sezonowych. Po zreferowaniu sprawy zatrudnienia robotników sezonowych przez p. Modrzejewskiego, postanowiono wysłać do wydziału plantacyj miejskich delegację, którąby zainterpelowała ławnika Harasza w sprawie rozpoczęcia robót.

Wczoraj ławnik Harasz przyjął delegację.

Delegaci domagali się wczesnego rozpoczęcia robót sezonowych w bieżącym roku, motywując to sprzyjającemi warunkami atmosferycznemi oraz wielką liczbą bezrobotnych, którzy obecnie cierpią niedostatek wskutek braku pracy.

Ławnik Harasz w odpowiedzi oświadczył, iż

magistrat w roku bieżącym rozpocznie roboty sezonowe najpóźniej w pierwszych dniach kwietnia. Przeszkodą jednak jest brak budżetu nadzwyczajnego w wysokości około miljona złotych, który to budżet nie został jeszcze przez Radę Miejską przyjęty.

Jak wiadomo, budżet nadzwyczajny składa się z dotacyi rządowych i dopłat magistratu. Rząd płaci 4 złote dziennie na każdego zatrudnionego przy robotach robotnika, a resztę dopłaca magistrat. Ponieważ wysokość stawek dla sezonowców na rok bieżący jeszcze nie została uchwalona, a **pewne jest, iż nie będą one obowiązywały w tej samej wysokości, co w ro ku ubiegłym (7.75),** magistrat narazie nie może określić kwot, które przeka że na roboty sezonowe, co opóźni termin rozpoczęcia robót.

Istnieją tendencje, **by stawki dl robotników sezonowych ustalić w wy sokości 6.20 zł. dzienie.** Wskutek teg **magistrat zwiększyłby ilość dni prac w tygodniu z 3 do 5.** Tak więc okre pracy na robotach sezonowych po większyłby się z dotychczasowych 2 tygodni w roku, do 32.

W sprawie tej postanowiono w najbliższych dniach zwołać konferen cję, celem omówienia **sprawy uchwa lenia kredytów nadzwyczajnych n prowadzenie robót plantacyjnych, ko munikacyjnych i kanalizacyjnych.**

Jak się dowiadujemy, wydział plan tacyi miejskich zatrudni w roku bie żącym około 1000 robotników sezono wych komunikacyjny — 800, a wy dział kanalizacyjny 1200. Tak wię podczas tegorocznych robót sezono wych znajdzie pracę ok. 3000 robot ników.

Za opór władzy.
Wyroki sądu starościńskiego.

Sąd starościński w Łodzi ukarał szereg osób za opór władzy w czasie ostatniego strajku. Skazani zostali Edward Kędź, Szczepan Kin, Edward Kaczmarek po miesiącu bezwzględnego aresztu. Franciszek Witczak na trzy tygodnie oraz Józef Mielczarek i Zygmunt Stępczyński na dwa tygodnie aresztu.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

5-go dnia ciągnienia 5-ej klasy 26-ej loterji państwowej.

15.000 zł. na n-ry: 144876 147247.
10.000 zł. na nr. 118184.
5.000 zł. na n-ry: 97325 122517+ 127242 133864+.
2.000 zł. na n-ry: 15039 18718+ 25896+ 36079 43321 43953 44832 45278 54959 57249 61520 65396+ 68126+ 71638 72858+ 96330 98300 113016 115845 132084 136950 138958 140423 143002 143283 143643 145747.
1.000 zł. na n-ry: 4065 4437 4835 7561 8441 10418+ 22889 28290 29145 30680 30695+ 31487 44104 46975 49679 54324 50124 65625 75904 80153 83319 83737 84574 99693 101868 102158 102612 10430 113954 120407 120633 121256 125487 128556 129691 144660 147533.

I ciągnienie.

7+ 231 378 496 641+ 860 1259 88+ 468 1008+ 2647 96+ 908 92 3254 4000+ 199 403 98 545+ 877 977 86 5364 526 802 6010 257 01 904+ 53 7019 197 336 442 694 8113 647 89 23 51 855+ 64 66 9389 436 552 636 879+ 95.

10029 91 580 808+ 41 91+ 5 77+ 11081 96 20 235 91 434+ 571 715 12214 489 751 13589 4021+ 344 601 929 15136 234 660 16203 35 04+ 770 878+ 964 17324 28 70 418 78 609+ 61 902 18280+ 581+ 82 794 858 19463+ 86 12+ 856.

20189 380 806 917 21048+ 132 54 99 861 08 22044 268 331 86 568 815+ 42 57 23074 87+ 344 430 568 765 878 24200 409 67+ 614+ 16 76 25385 838+ 26026 469 833 27100 272 84 23 727 28503 13+ 924 82 29011 70 265 693 938.

30791 840 31164+ 258 377 590 642 945 32325 445 92 703 944+ 33331 861 920 34176 216+ 333 476 582 622 744 89 35364+ 582 935 36013 502 95 37454 611 23 52+ 757 38163 328 945 91 600 815 39011 154 730+ 861 914.

40027 41 55 163 73 248+ 469 591 679 881 908 15 41045 408 608 827+ 907+ 42178 342+ 87 117 97 531 985 43137 44 267 44276 400 778 45246 409 76 562 46514 616+ 849+ 971 47080+ 140 397 536 927 76+ 48194 362 405+ 34 895 915 49062 883 992.

50015 490+ 511 636 751 51233 454 927 64 52259 687 837 972 53071 294 393+ 911 54230 139 567+ 688 788 871 79 970 79 55002 119+ 263 379 910 56311 99 433 553 86 965 57199+ 548+ 74 58356 87 59208 346 464 503 9+ 99+ 851 30 967+.

60125 92 247 381 513+ 61292 496 555 62083+ 92 112 285 337+ 57 572+ 628 907 63622 88 64015 31 799 65111 208 286 557 793 807 66009 579 682+ 67024+ 52 63 420 46 503 758+ 72 68293+ 715+ 69035 162 437 572+ 673+ 777.

70143 223 379 81 772 91 71076 251 99 499 539 49 63 632+ 77 924 72053 73058 67+ 251 317 653 743 74126 374 686. 751 75093+ 301 86 94 662.

76030 279 547 748 808 912+ 77031 134 458 536 82 673+ 950 51 78394+ 470 773 78+ 915 37 79066 83 200 335 848 92+ 982+.

80068 97 100 512+ 66+ 666+ 713+ 863+ 996+ 81191 288 841+ 82031 187 200 337+ 78 456 73+ 528 60 833 82031 200 337+ 78 456 73+ 528 60 833 437 776+ 85185 341+ 714 86126 291 314 562 602+ 752 959 91 98+ 99 87097 237 61 478 531 783 88653 723 89131 210 76+ 549+ 55 776 97+.

90353 73 625 841 91231 442+ 89 98 92434 76 720+ 917 93134 71 470 559 876 94076 186 416 715 95499+ 754 823 96022 210 370 532 764 97177+ 282 98 405 17 550 601 769 846 920 98159 92 872+ 99057 73 591 635+

100141+ 812+ 94+ 955+ 101147 292 381 760 952+ 102112 746 891 103014 328 525+ 50 760+ 104014 106+ 387 537 633+ 853 68 105092 679 817 23 38 106196 270 569 725 93 937 49 107295 495 609 76+ 875 940 108000 69 288 93 462 622 109054 111 398 474 552+ 63 98 879 920+.

110158 213 57 899 991 97 111208 39+ 416+ 36+ 513 614 866 112103 292 468 684 751 13003+ 111 17 26 308 403 957 114062 115108 292 629 72 97 811+ 927 33 116195 542 618 35 80+ 92 814 117170 209 63+ 309+ 772 840 50 118084 251 364 513 973+ 119110 34 97 231 81 359+ 522.

120001 244 302 440 55 525 31+ 966+ 123058 385 962+ 124145 237 419 78+ 82 93 125125+ 310 439 582 665 994+ 97 126 165 860+ 921+ 127333 637+ 888 128314 448 545 838 129467 93 795 130569 920+

131010 129 298 320 813+ 945 132244 314 50 98+ 625 980 88 133130 78 466 507+ 134577 135249 95 474+ 806 136265 98 467+ 503+ 917 45 137039 52 577 138416 655 139028 35+ 92 153 86 538+ 741+

140016 929+ 35 141019+ 311 142052 214 625 34 965 45 77 143011 75 155+ 499+ 647 852 87 929 144159+ 468 145154 68 368+ 94 981+ 147140 85+ 205 598+ 717 368+ [illegible]4 981 147140 85+ 205 598+ 717 97 816+ 71.

II ciągnienie.

662 731 886 980 1013 264 464 518 613 818 940 2016 407 638 750 55 934 3091 171 575 98 887 4044 134 57 74+ 303 866+ 5385 701 6408 532 786 992 7053 83 412 26 61+ 8336+ 523 685 998 9420 803 23.

10184+ 206+ 603+ 28 890+ 11006+ 159 94 293 303 92 906 12151 464+ 562 836 13374 562 833 14047 162 70 351 467+ 590+ 960 74 15210+ 97 790 16128 51+ 415 870 17179+ 279 656 769 842 18061 311 448 549 90+ 918 19161+ 287 503 887 935.

20167+ 721+ 21084+ 124 93 212 443 50+ 720 834 22198 432 49 723+ 886+ 23142+ 55+ 247 311 449 930 24061 121 208 508+ 613 791 25109 270 79 343 47+ 441 738 26248+ 78 528 602 815 30 32 50+ 27229 43 59+ 793+ 28349 457 619 41 789 29062 116+ 432+ 590 617.

30379 420 808 31073 219 393 405 40 541 694 863 32029 49 271 520 84 611 33124 34275 304 562+ 663+ 71 719+ 881 35000+ 194 266 334 76 487 683 721 25 62 800 36026 413+ 48 602 886+ 37236 561 775 38078 283 431 93 582 39462 523 47 942.

40513 737 840 41251+ 362 437 628+ 64 810 32 958 42099 407 710 822 46 98 786+ 966+ 44046+ 267 465 688+ 980+ 43075 120 74 313 432 541 609 33 45067 98 149 459+ 935 46493+ 504 653 803 76 47210 403 695 830 32 72 944 80 48029+ 38+ 199 278 429+ 502 853 49260 507 657 715 941.

50011 111 682 773+ 947 51094 130 371 685 90 52444+ 719 53036 331 42 499 717 975 54086 108 22 23 42 248 309 4 15 84+ 99 532+ 50 678+ 55059 286 56069 765 57332 595 58276 747 963 59730+ 975+

60039 135 426 61027 104 62038 85+ 401 49 501+ 46 63225+ 520 994 64466+ 575+ 915 65012 86 326 501+ 728 821+ 975 66005 13 202+ 35+ 81 86 439 43 657 751 861 67278 360+ 604 25 709 27 47 812 995 68604 69776+

70020 22 33 270+ 300+ 565 718 923 91186 263 448 557 70 776 85 73164 246 246 376+ 424+ 651 708 839 74083 85+ 105 255+ 57 465 71 504 76 698 75420 66 518 96 99 657 730+ 64 90.

76147 553 722 77233 524 549 51 78[illegible]8 508 83 605 869+ 79058 122 26 333+ 46 571 766+ 927.

80041 129 42 69 370 507 700 3[illegible] 867 81109 97 498 526 29 42+ 660 831 960 [illegible]2270 376 569 867 83086 497 752 84015 341 52[illegible] 690 910 85830+ 86073 254 305 503 18 67 670 75 749+ 87273 768 820 88334 433 903 89[illegible]2 145 99 331 886 964 81.

90105 589 91193 221 384 598 719 92065 393 597 93010 409 14+ 589 662 94+ 850 905 30 94502 709 33 46 51 961 98 95077 254 638 786 96006 461 501 73 74+ 621 71 733 818 973 97559 634 74 804 98133 80+ 259 511 752 54 840 99020 317 537+ 667 836.

100303 463 919 42 101086 132 38 48 357 521+ 76 936 102091 299+ 560 103141 65 225 56+ 67 805 65 104330 480 938 105565 707 106023+ 50 61 102 40 310 00 865 107551 628+ 78 89 95+ 867 941 57 65 108015 110 397 472 525 706 837 90150 109067 387 434 773 74 836 81

110007 127 73 487 739 886 970 95 111119 383+ 586 853 87+ 923 68+ 112489 811 50+ 113202 65 90+ 312 443 815 96 114303 21 482 92 830 87 937 115244 435 520 48+ 802 116090 103 96 436 87 677 822 976 117286 95 410 92 99 39 785+ 937 118016+ 188 91 346 71 834+ 62 976 119534 69 96 642 60 78 837 923+ 48.

120151 433 72 661+ 87 636 797+ 838 79 121337 470 888 122090 115 29+ 74 80+ 211+ 419 921+ 123085 265+ 307 442 503 626+ 50 124106 651 94 125129 394 463 547 657 85 707 911 126281 479 722 824+ 94 127007 248 396 763 91 823 962 128014 285 411 27 55 526+ 707 872+ 129240+ 34 63 594 711 23 893.

130001 14 139+ 45+ 56+ 71+ 341 484 634+ 710 858 951 131008 197 242 636 771 820 973 132028 153 78 552 608 86 732 942 92+ 133008 109+ 99 243 324 485 90 568 75 824 931+ 38 48+ 134015 129 208 77 340 405 39 515 730 135034 124 226 333 95+ 435 554 774 136015 20 37 668 738 73+ 890+ 137078 110 68 257 317 33 51 412 16 708 10 914 138126 337 497 569 99 621 26 36 61 139086 98 109 47 50 271 488 563+ 603 778.

140243 666 774 906 95 96+ 141079 299 434+ 677 799 870 83 981 142276 332 94 839 143568+ 765 144049 85 406 99 924 49 145176 214 380 444 51 76 146044 +78+ 147156 86 327+ 479 568 653 806.



TEATR MIEJSKI.

Tylko przez kilka dni (codziennie 2 występy: o godz. 8.15 i 10.15 wiecz.) występuje teatr warszawskich komików „Banda".

Burze zasłużonych oklasków zbierają: Zula Pogorzelska, S. Górska, Z. Ternee, L. Zelichowska, I. Popielska, T. Olsza, Fr. Jarossy, R. Gierasiński, F. Parnel, E. Koszucki. Bilety jeszcze do nabycia w kasie zamawiań, Traugutta 1.

TEATR KAMERALNY.

Dziś po raz ostatni odznaczona nagrodą fundacji Reynela komedja Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra".

W czwartek przedstawienie zawieszone.

W piątek wchodzi na afisz, lekka, urozmaicona ilustracjami muzycznemi groteska „Człowiek bez życia osobistego". Rolę popisową odtworzy dawno nie widziana w Łodzi ulubienica naszej publiczności Stefanja Jarkowska. Reż. J. Szandler.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś w środę w dalszym ciągu o g. 8.15 wieczorem melodyjna operetka w 3 aktach osnuta na tle życia emigrantów rosyjskich Brunona Granichstaadtena p. t. „Orłow" w wykonaniu najwybitniejszych sił artystycznych w reżyserji St. Zięcikiewicza.

Bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis" (Piotrkowska 65, tel. 101-01) i w kasie teatru od godz. 11—2 i od 4—10 wiecz.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się o godz. 3.30 po poł. w Filharmonji 5-ty koncert symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyrekcją znanego kapelmistrza Edmunda Zygmana z Paryża. Jako solistka wystąpi młoda, utalentwana pianistka Ludmiła Berkwicówna, która z tow. orkiestry wykona koncert fortepianowy — Czajkowskiego. Oprócz tego wielce urozmaicony program zawiera utwory następujące: Franck: „Redemption" (po raz pierwszy w Łodzi), Lalo: „Rapsodja norweska", Stan-Golseton: „Rapsodja rumuńska" (po raz pierwszy w Łodzi), Łabuński: „Tryptyk-sielanka" (również po raz pierwszy w Łodzi) i inne. Bilety w cenie od 80 groszy do zł. 3-ch nabywać można w Kasie Filharmonji.

ODCZYT W ZW. ZAW. CHEMIKÓW I BAKTERJOLOGÓW.

We środę dnia 15 b. m. o godz. 8 min. 30 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Chemików i Bakterjologów w Rzplitej Polskiej przy ul. Narutowicza 32 odczyt p. inż. St. Łaszkiewicza p. t. „Zasady drukarstwa tkanin bawełnianych".

Wstęp dla członków i gości bezpłatny.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".
ŚRODA, dnia 15 marca 1933 r.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Koncert z płyt gramofonowych.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.30—15.35: Kronika harcerska.
15.35—16.00: Program dla dzieci:
a) Opowiadanie p. t. „Wodzowie" (fragment z powieści K. Makuszyńskiego „Bezgrzeszne lata");
b) „Zagadki i szarady" — podyktuje H. Ładosz.
16.00—16.20: Płyty gramofonowe.
16.20—16.40: Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja").
16.40—17.00: Wesoły felieton łódzki.
17.00—17.15: Odczyt dla nauczycieli muzyki w szkołach Ogólnokształcących.
17.15—17.20: Przerwa:
17.20—17.40: Płyty gramofonowe.
17.40—17.55: Odczyt p. t. „Rola gospodarcza zarobków robotniczych w Polsce" — wygł. dr. Henryk Kołodziejski.
17.55—18.00: Program dzienny na następny.
18.00—18.20: Odczyt dla maturzystów p. t. „Powieść społeczna w XIX w.". Odczyt I-szy wygł. prof. Zygm. Szweykowski.
18.20—18.25: Wiadomości bieżące.
18.25—18.45: Muzyka lekka.
19.00—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.30: Feljeton literacki p. t. „Za kulisami naszych czytelni" — wygł. Stanisław Dzikowski.
19.30—19.40: Prasowy Dziennik Radjowy.
19.40—20.40: Audycja z okazji Narodowego Święta Węgierskiego.
20.45—22.00: Transmisja z Berlina IX Symfonji Beethovena.
22.00—22.15: „Na widnokręgu".
22.15—23.00: Recital fortepianowy Alfr. Hoehna.
23.00—23.10: Wiadomości sportowe, oraz Dodatek do Pras. Dz. Radj.
23.10—23.15: Komunikaty meteorologiczny i policyjny.
23.15—24.00: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.30. DAVENTRY. Koncert symf.
17.30. MOSKWA (WZSPS). „Carmen", op. Bizeta. Tr. z Teatru im. Niemirowicza-Danczenki.
18.30. RYGA. „Silva" — operetka Kalmana. Tr. z Opery Narodowej.
19.30. BUDAPESZT. „Bank-Ban" — opera Erkla. Tr. z Opery Królewskiej.
20.05. PRAGA. Koncert symf. Filharmonji Czeskiej.
20.45. RZYM. „Chowańszczyzna" — opera Mussorgskiego. Tr. z Teatru Alla Scala.
20.45. BERLIN. Koncert symfoniczny z Filharmonji.
21.15. DAVENTRY. Koncert symfoniczny z udz. Cortot. Tr. z Queen's Hall.
22.00. PARYŻ. Koncert symfoniczny z sali Gaveau.

AU PETIT PARIS.

Przed kilku dniami wróciła z Paryża p. Ala Rubinstein, właścicielka salonu mód p. f. „Au petit Paris" przy ul. Piotrkowskiej 81. Znana ze swego niebywałego gustu i talentu indywidualnego dobierania modeli, p. Ala Rubinstein przywiozła z sobą niezliczoną ilość najnowszych kreacyj pierwszorzędnych domów paryskich, lansowanych przez władców mody w stolicach europejskich.

Wiadomą jest rzeczą, iż na równi z pięknem posiadanego modelu, ważne jest odpowiednie i gustowne dopasowanie go, co właśnie w wielkiej mierze należy do zdolności p. Ali Rubinstein.

Aby dać szerokim rzeszom eleganckich łodzianek możność nabycia najnowszych modeli kapeluszy wiosennych, ceny w salonie „Au petit Paris" zostały ściśle dostosowane do warunków obecnych.

JUTRZEJSZY WYSTĘP KSIĄŻĘCEGO TANCERZA JAPOŃSKIEGO W FILHARMONJI.

Jutro, t. j. w czwartek o godz. 8.30 wiecz. olśni Łódź nieodparty czarem swego tańca młody i urodziwy książę japoński Yeichi Nimura, za którym szaleją wszystkie stolice świata. Wystąpi w Filharmonji z imponującym programem tanecznym ukazując się w pełni blasków swych apollińskich kształtów, oraz oryginalnych, drogocennych kostjumów. Czeka nas upojna tajemnica Wschodu, uplastyczniona przez jej natchnionego odtwórcę. Cała elita towarzyska i artystyczna Łodzi wybierze się niewątpliwie na ten ze wszech miar ciekawy wieczór. Bilety od zł. 1.— sprzedaje Kasa Filharmonji.

OSOBISTE.

Łodzianin Jakób Karo ukończył z odznaczeniem studja na Uniwersytecie w Würzburgu, uzyskując stopień doktora filozofji.

CZY ZWROT W PROCESIE GORGONOWEJ?

Młodzieniec, który często odwiedzał Lusię, nagle zginął. — Gdzie jest siostrzeniec dr. Csali. — Trzy kobiety napadły wczoraj w sądzie na Gorgonową.

Sensacyjne rewelacje o kochankach Zaremby.

Kraków, 14 marca.

Osiem dni trwa już proces a pomroka brzuchowickiej tragedji jeszcze nie została rozjaśniona.

Na każdego nowego świadka spogląda z zainteresowaniem setki par oczu.

Może on wreszcie powie coś nowego i rewelacyjnego.

A Gorgonowa jest w dalszym ciągu spokojna. Ma już ciemne podkowy pod oczyma ze zmęczenia, ale jest tak spokojna, **jakgdyby wszystko co tu się odbywało wcale jej nie dotyczyło.** Zmęczonym wzrokiem spogląda na świadków i czasem tylko reaguje gniewnie, gdy świadek, jej zdaniem, mówi nieprawdę,

Gdy rozpakowano dowody rzeczowe i wyjęto domniemane narzędzie mordu — dżagan, Gorgonowa spojrzała tak obojętnie, **że jeśli udaje, jest najgenjalniejszą artystką wszystkich czasów. Tak może spoglądać na narzędzie mordu tylko człowiek zupełnie niewinny, albo zbrodniarz o tak skamieniałem sercu, którego nic w świecie nie może już wzruszyć.**

Aspirant Respond zeznaje

Około g. 9.30 przewodniczący dr. Jendl polecił wezwać świadka aspiranta Bolesława Respondta. Jest to wysoki, przystojny blondyn. Zeznaje tak szczegółowo, że widać, iż niejedno przeprowadził śledztwo i że sprawy te są dla niego rzeczą codzienną.

Po zaprzysiężeniu aspirant Respondt zeznaje:

— 31 stycznia o godz. 2 w nocy zaalarmowano nas telefonicznie, że w Brzuchowicach została zamordowana córka architekta Zaremby. Wyjechaliśmy ze Lwowa, zabierając ze sobą wywiadowcę Lorcha.

W nocy długo szukaliśmy willi, ponieważ nie wiedzieliśmy, gdzie się ona znajduje. Początkowo myślałem, **że pani Gorgonowa jest żoną architekta Zaremby i dlatego nie zwracałem wogóle ani na nią ani na architekta uwagi.**

Pierwszą naszą czynnością było obejrzenie zwłok, oczywiście powierzchowne. Następnie przystąpiliśmy do przesłuchania Zaremby. Zaremba początkowo nasunął nam myśl, **że jest to mord rabunkowy.**

Ponieważ uważałem Zarembę i Gorgonową za małżeństwo, nie przyszło nam nawet na myśl, aby można w tę stronę skierować podejrzenie. Zaremba opowiadał mi o tem co widział Staś, mianowicie o postaci, **którą początkowo wziął za Lusię.**

Chcąc ustalić, czy w istocie mord mógł mieć charakter rabunkowy, zapytałem Zarembę, czy przechowywał w domu pieniądze. **Odpowiedział mi, że nigdy.** Pytałem, czy uchodził za człowieka bogatego. Odpowiedział, że tak, ale że wszyscy wiedzieli, **że peiniądze przechowuje w banku.** Zeznał również, że pies, mieszaniec wilka z dobermanem, jest zły i czujny, a tej nocy nie szczekał, tylko skowytał. Możliwe, że wskutek rany, którą mu zadano w głowe

Na drzwiach nie było śladów.

Po oględzinach drzwi uderzyło nas, że drzwi są szczelne i że miały rygle, więc jeśli ktoś chciał je otworzyć **z zewnątrz, musiałby wprowadzić w szczeliny jakiś przedmiot, by dostać się do rygli, a to zkolei musiałoby zarysować albo drzwi albo rygle.**

Tymczasem na drzwiach nie było żadnych śladów. Na oknie nie znaleźliśmy również śladów. Ponieważ chcąc dostać się przez okno do pokoju trzeba było wejść na gzymsik a śnieg, który tam leżał był nienaruszony, wskazywało to na to, że niltz nogi na nim nie postawił. **Przypuszczaliśmy, że było więcej sprawców i jeden podniósł drugiego na plecach.**

Ale przeciwko temu przemawiały ślady na ziemi, które wskazywały, **że przez ogród szedł tylko jeden człowiek.**

Następnie uderzyła nas sprawa psa. Trudno sobie wyobrazić, aby pies zły i czujny dopuścił człowieka obcego tak blisko, by ten mógł go uderzyć w głowę. Z drugiej strony trudno przypuścić, aby pies uderzony przez obcego człowieka, ograniczył się tylko do skowytu. —

Sprawcą był ktoś z domowników.

Sam miałem dużo psów i nieco się na tem znam, więc musiało nam nasunąć się podejrzenie, **że mordu dokonał ktoś z domowników.**

Muszę zaznaczyć, że Staś zeznając przed nami początkowo był bardzo zdenerwowany. Uczułem, że przede mną coś tai.

Nie wiem czy to było słuszne przypuszczenie, ale tak mi się zdawało. — **Więc zacząłem go badać.** Zwróciłem się do niego, prosząc by się skupił, jak mężczyzna i wszystko nam opowiedział. — Nawet chcąc, aby się trochę uspokoił powiedziałem, że powrócę do tej rozmowy i narazie dałem mu spokój.

Po upływie pół godziny gdy rozmawiałem z nim poraz drugi, zdołałem od niego wydobyć tylko, **że ową postacią mogła być kobieta.** Nic poza tem narazie nie mówił. Gdy zacząłem badać ślady w ogrodzie, musiałem zaniechać oglądania na głównej ścieżce śladów, ponieważ były już przydeptane. **Badaliśmy je więc tylko na odnogach.**

Ponieważ padał śnieg, więc ślady były już częściowo zasypane i nieco zdeformowane, ale jeszcze można było dostrzec, **że nie pozostawiła je noga w butach, a tylko w pantoflach bez obcasów.**

Szklanka, kieliszek, czy szyba?

Zainteresowałem się, jak to było z tym brzękiem szkła, który usłyszał Staś. Wchodziły w grę trzy rzeczy — **stłuczona szklanka, kieliszek i szyba.** Brzęku stłuczonej szklanki Staś nie mógł słyszeć, ponieważ nie słyszał go nawet sam Zaremba, albowiem szklanka przewróciła się na stole a woda zagłuszyła stuk.

O kieliszku również również nie może być mowa, ponieważ jak ustaliłem, stłukł się znacznie później. Pozostaje więc tylko szyba i wtenczas nabraliśmy przekonania, **że szyba była stłuczona nie potem jak zeznała Gorgonowa kiedy śpieszyła się po wodę, lecz przedtem, właśnie wówczas, gdy to słyszał Staś.**

Następnie gdy znaleźliśmy w piwnicy chusteczkę w pierwszym rzędzie wziąłem ją do ręki i mocno wycisnąłem. — Poczułem, że jest ona jeszcze wilgotna, co wskazuje, że musiała być świeżo prana.

Trzy świece.

Gdy posterunkowy wskazał mi przy basenie świecę, która nosiła ślady krwi, zacząłem badanie w tym kierunku. Dowiedziałem się, że w domu Zaremby były trzy świece: jedną zabrano do kuchni, drugą miał w swym pokoju Zaremba, a trzecia stała na konsoli w sypialni Gorgonowej. Chciałem porównać znalezioną świecę z jedną z tych trzech.

Okazało się wówczas, że świecy w pokoju Gorgonowej niema. Lichtarz stał pusty na stole w jadalni, a kiedy dopasowałem papierową uszczelkę, pozostałą w lichtarzu, okazało się, że zgadza się ona ze znalezioną świecą, która mogła tkwić tylko luźno w tej uszczelce.

Pies nie szczekał.

Gdy badałem d-ra Csalę, już wiedziałem uprzednio, że pies Lux był bardzo zły, rzucał się i szczekał na obcych. Okazało się, że owej nocy dr. Csala wcale nie spał, **a mimo to nie słyszał żadnego szczekania.** W czasie wizji lokalnej, przeprowadzonej przez sąd lwowski w Brzuchowicach, **uzyskałem nowy dowód winy Gorgonowej. Kiedyśmy tam byli, pies rzucał się na wszystkich, tylko nie na Gorgonową. Wtedy zawołałem „Lusia, Lusia", a wówczas pies podwinął pod siebie ogon i uciekł do kuchni. Widocznie przypomniał sobie krzywdę, jaką mu wówczas wyrządzono.**

Szukaliśmy również tej koszuli, o której była mowa. Nie znaleźliśmy jej. — Natomiast koło pieca, w pokoju oskarżonej były ślady rozgrzanej nafty. Gorgonowa tłumaczyła się, **że naftą odkażała skaleczony palec.** Jednakże przyszedłem do przekonania, że to jest nieprawda.

W ten sposób, na podstawie przeprowadzonego przez siebie dochodzenia doszedłem do przekonania, **że to nikt inny, tylko Gorgonowa zamordowała Lusię Zarembiankę.**

Nie umiała się ona wytłumaczyć, skąd się wzięła na szybie okna Kamińskiego krew i włoski, dlaczego chusteczka z krwią menstruacyjną — jak ona opowiadała — nasiąkła wilgocią, podczas gdy papier, w który owinięty był grafit, leżący również w piwnicy, był suchy. Gdy przeprowadziłem wizję lokalną, przekonałem się, **że Staś istotnie mógł krytycznej nocy widzieć ową postać, tak, jak ją opisał.**

Przewodniczący zarządza przerwę. W czasie przerwy następuje mały incydent, mianowicie obrona pokazuje akt oskarżenia i okazuje się, że świadek Respond zeznaje tak, jak gdyby się tego aktu oskarżenia nauczył na pamięć.

Po 15-minutowej przerwie sąd w dalszym ciągu przesłuchuje asp. Responda.

Przew.: — Kiedy pan pierwszy raz przyjechał do willi?

Św.: — Koło godz. 4-ej rano.

Przew. — Czy te drzwi werandowe mogły być łatwo otwarte?

Kto otworzył drzwi?

Św. — Drzwi nie można było inaczej otworzyć, jak przez wetknięcie w szparę jakiegoś twardego przedmiotu. Odsunięcie listew i rygli było jednak w ten sposób dokonane, że nasuwało przypuszczenie, **że musiał to ktoś uczynić wtedy, kiedy drzwi już były otwarte.**

Przew. — A czy nie jest możliwe, aby to zrobił już ktoś uprzednio, aby sobie ułatwić wejście?

Św. — Przypuszczam, że nie, albowiem Zaremba zeznał, że Lusia była bardzo ostrożna i **przed udaniem się na spoczynek kontrolowała drzwi i okna, czy są zamknięte.**

Przew. — A czy nie było żadnych śladów, które wskazywałyby, że ktoś mógł dostać się do pokoju przez okno?

Św. — Absolutnie żadnych.

Przew. — Czy nie było również śladów od okna do bramy lub ogrodzenia?

Św. — Śnieg pod oknem wogóle nie był naruszony. Ślady znalazłem tylko od werandy do małej werandki, **do piwnicy i do basenu.**

Przew. — Pan mówił, że nie odrazu uwierzył Stasiowi?

Jak się zachowywał Staś

Św. — Tak, albowiem widziałem, że szczęki mu drgały i był zdenerwowany. Bałem się więc, mówiąc szczerze, **że palnie jakieś głupstwo, które ja będę musiał później powtarzać na rozprawie.** Przemówiłem mu więc do rozumu, zaznaczyłem, że będzie zeznawał w sądzie pod przysięgą, żeby się dobrze zastanowił, **co i kogo widział.**



Potem go zostawiłem w spokoju, a dopiero później przesłuchałem, gdy był spokojniejszy. I wtenczas powiedział mi, **że zdaje mu się, iż postacią, którą widział, była Gorgonowa.**

Przew. — A jak to było z rozbitą szybą?

Św — Swierdziłem, że kawałki szyby wpadły do pokoju, a kit był wgięty do wnętrza. Na jednym kawałku szkła był potem ślad kitu. Doszedłem więc do przekonania, że szyba mogła być wytłuczona tylko od zewnątrz.

Przew. — A jak stał asparagus?

Św. — Był odsunięty od drzwi, aby można było wejść.

Przew. — Pan zeznał, że dżagan przy wydobywaniu się z wody ocierał się o mur?

Św. — Przy wydobywaniu go wyślizgnął się, więc wydobyto go w ten sposób, że z jednej strony opierał się o ocembrowanie basenu.

Przew. — W jakiej koszuli widział pan Gorgonową?

Św. — Kiedy przyszedłem, była w białej koszuli. Staś zeznał, że kiedy przechodził do pokoju ojca przez sypialnię Gorgonowej, widział ją w koszuli seledynowej lub kremowej. Koszuli tej nie mogłem jednak znaleźć.

Krew na szybie.

Przew. — Jaka krew była na szybie mieszkania Kamińskiego?

Św. — Taka sama, jak na futrze Gorgonowej.

Przew.: — Czy Staś nie pozostawał pod sugestją, gdy mówił, że postacią tą była Gorgonowa?

Św.: — Nie, gdyż nie nasuwałem mu żadnych myśli, pytałem tylko, czy poznał tę postać. Powiedział mi, że to była „pani". Nie mówił Gorgonowa, tylko „pani", tak zresztą nazywał ją stale.

Sędzia przys. Kempiński: — Jak pan przypuszcza, w którem miejscu mógł być pies uderzony?

Św.: — Wysnułem wniosek, że sprawca po zamordowaniu symulował otwarcie drzwi do werandy. Wówczas prawdopodobnie zjawił się pies i pchał się do środka. Uderzono go więc, by odegnać.

Sędzia przys.: — A czy znaleziono ślady psa koło werandy?

Św.: — Nie, nie znaleziono.

Sędzia przys. Karaszkiewicz: — A jak pan przypuszcza, kto mógł zostawić ekskrementy na miejscu zbrodni?

Sprawca musiał się załamać!

Św.: — Sądzę, że sprawca. *Musiał się w tym momencie załamać psychicz-*

(Ciąg dalszy na str. 8).

Napaść na Gorgonową na kurytarzu sądowym

nie, oparł się o kominek i wówczas go przeczyścił.

Przysięgły: — Jeżeli było przypuszczenie, że ekskrementy pozostawił sprawca mordu i że tym sprawcą był ktoś z domowników, więc czy pan nie uważa, *że trzeba było zbadać ekskrementy wszystkich domowników i porównać?*

Św.: — To do mnie nie należało.

Przysięgły Kempiński: — W jakiem miejscu mógł znajdować się pies, gdy skowyczał, że Staś słyszał jego skowyt?

Św.: — Moja koncepcja, że było to w samych drzwiach, albo na werandzie.

Przysięgły: — A gdyby to było przy basenie?

Św.: — *Wykluczone. Staś nie usłyszałby.*

Sędzia przys. Lubowiecki: — Z pańskich zeznań wynika, że krwi było stosunkowo dużo. Czy panowie zastanawiali się, że ktoś pozostawił tyle krwi na klamkach, musiałby być bardziej jeszcze okrwawiony, musiał te okrwawione części ciała obmywać i wytrzeć się o coś? *Więc pozostałyby jakieś ślady.* Czy panowie coś znaleźli?

Św.: — Nic specjalnego, ale ja myślę, że właśnie tą znalezioną chusteczką wycierano krew.

Przysięgły: — Ale przecież ta chusteczka była bardzo mała, chyba nie wystarczyłaby, aby obetrzeć tyle krwi.

Św.: — Przypuszczam, że mogła być użyta do tego również koszula, która, jak sądzę, została później oblana naftą i spalona w piecu.

Prok.: — Gdy pan stanął za Stasiem podczas wizji i kazał przejść Gorgonowej, czy pan widział jeszcze coś, naprz. *figurę, która tam podobno stoi?*

Posąg Galatei

Św.: — Nie. Zresztą figura nie ruszałaby się, a Staś mówił, że postać się poruszała.

Prok.: — Słusznie. Ruszać się może tylko posąg Galatei. (Prokurator żartobliwie nawiązuje do gościnnych występów warszawskiej „Bandy" w Krakowie). Proszę, niech mi pan powie: Do pewnego momentu prowadziliście dochodzenie ogólne, a później skierowaliście już wyraźne oskarżenie przeciwko Gorgonowej. Co na to wpłynęło?

Św.: — Nie kierowaliśmy na nikogo początkowo podejrzeń, ponieważ Zaremba wołał cały czas: *„To jest niemożliwe, by kobieta, z którą ja żyłem, mogła to zrobić".* Gdy jednak później zbieraliśmy poszlaki, poszlaki te nie kierowały się przeciwko nikomu, a tylko przeciwko Gorgonowej.

Prok. Szypuła: — A kiedy dowiedział się pan o nienawiści między oskarżoną a Lusią?

Św.: — Z zeznań świadków dopiero na drugi wieczór.

Prok. Szypuła: — Czy pan badał możliwości dostania się sprawcy do domu inną drogą, aniżeli oknem czy frontowemi drzwiami?

Św.: — Były jeszcze jedne drzwi, ale te nie wchodziły w rachubę, gdyż w tamtem miejscu śnieg był zupełnie nienaruszony.

Spór o koszulę

Prok.: — W śledztwie pan powiedział, że była koszula kolorowa, a na rozprawie, że seledynowa. Więc jakaż ona była? Kto o tem mówił?

Św.: — To była tylko gra słów. Staś **mówił, że koszula była kolorowa, a Czajkowski, że seledynowa.** W każdym razie stwierdziłem, że nie była biała.

Prok.: — Czy pan widział rozbitą szybę u Kamińskiego ze śladami krwi?

Św.: — Tak jest. Zwrócono mi na to uwagę po jakichś 8-iu dniach.

Prok.: — Czy pan wyklucza, że to ktoś inny pukając mógł się zranić?

Św.: — To jest wykluczone.

Na pytanie prok. Przytulskiego świadek stwierdza, że wówczas, kiedy badał, czy Staś przez szybę mógł widzieć całą postać, zniżył się do jego wzrostu. **Pianino mu nie przeszkadzało.**

Na pytanie prok. Szypuły świadek wyjaśnia, że sprawca, który pochodził z poza domu, musiałby uciekać, tymczasem nie pozostawił po sobie żadnych śladów.

Adw. dr. Axer: — Kiedy pan przyjechał na miejsce zbrodni, czy padał śnieg?

Św.: — Przedtem padał śnieg, potem już nie.

Obr.: — Inni świadkowie zeznali, że padał. A proszę pana, czy tej nocy była gwałtowna śnieżyca?

Św.: — Nie.

Obr.: — A co pan robił wtedy w nocy?

Św.: — Spałem.

Obr.: — **Więc pan nie może wiedzieć, czy była śnieżyca, czy nie.**

Św.: — Oczywiście, że nie mogę wiedzieć.

Obr.: — Czy pan badał ślady w ogrodzie? Czy to były odciski pantofla?

Św.: — Tak, gdyż nie były śladów obcasa.

Obr.: — A dlaczego pana o tem nie powiedział w śledztwie?

Św.: — Powiedziałem.

Atak obrońcy na świadka

Obr.: — To nieprawda. Ja tu mam protokuł stwierdzający, że pan tego nie zeznał.

Na tem tle powstaje scysja pomiędzy d-rem Axerem a świadkiem Respondem, który otrzymuje, że mówił o powyższym szczególe w śledztwie. Na to obrońca oświadcza, że jest to nieprawda, **gdyż tak ważny szczegół byłby niewątpliwie zanotowany, a tymczasem nie został zanotowany.**

Przew.: — Proszę w ten sposób nie krytykować zeznań świadka.

Obr.: — Mam prawo ostrzej jeszcze je krytykować. — A teraz niech mi pan powie, jak to było z tem powiedzeniem: „Boże, Boże, co ja zrobiłam" Skąd pan o tem wiedział?

Św. Tobiaszówna zeznała, że to powiedziała Gorgonowa.

Obr. — A dlaczego pan tego nie zapisał do protokułu?

Św. — Byłem bardzo zmęczony całodzienną pracą, być może więc, że to przeoczyłem.

Obr. — Może mi pan powie jeszcze jedno: Czy w tym czasie ubikacja w willi była nieczynna?

Św. — Zaremba i Staś jej używali.

Ta odpowiedź wywołuje wielkie poruszenie na sali, a obrona prosi o zanotowanie jej **gdyż stoi ona w jaskrawej sprzeczności z zeznaniami Stasia i Zaremby, które stwierdziły, że ubikacja była zepsuta.**

Świadek usiłuje się wycofać, twierdząc, że zresztą nie pamięta tego szczegółu, jednakże obrona obstaje przy zanotowaniu tej odpowiedzi do protokułu.

Adw. Woźniakowski: — Czy światło z latarni ulicznej wpadało wprost do hallu, czy skośnie?

Św. — Padało skośnie do hallu.

Chusteczka Zaremby

Obrońca: W takim razie Staś mógł zobaczyć także figurę bogini, która stoi na werandzie? Chcę przytem zaznaczyć, że świadek powiada, **że był** tak zmęczony o godz. 7-ej, kiedy zeznawała Tobiaszówna, że mógł coś przeoczyć. A potem mimo że w dalszym ciągu był zmęczony, **wszystko tak dokładnie zanotował.** Proszę mi powiedzieć, czy **Zaręba wyciągnął z kieszeni własną chusteczkę?**

Św.: — Nie, to była chusteczka Gorgonowej.

Obr.: — Jest to dowodem, że nietylko ona używała swych chusteczek, a świadek mimo to nie żądał od innych domowników okazania chusteczek celem stwierdzenia, czy nie należały one również do Gorgonowej.

Następnie na pytanie obrońcy świadek wyjaśnia, że przod. Nuckowski nie mówił mu nic o tem, by dr. Csala po dwu godzinnej dedukcji skierował podejrzenie o dokonanie zbrodni *przeciwko Gorgonowej i by Nuckowskiemu tę myśl podsunął.*

Adw. Woźniakowski prosi o zanotowanie tej odpowiedzi w protokule, gdyż z wczorajszych zeznań przod. Nuckowskiego wyraźnie wynika, *że to właśnie dr. Csala poddał mu podejrzenie przeciwko Gorgonowej.*

Konfrontacja z Gorgonową

Przewodniczący zarządza konfrontację pomiędzy świadkiem a oskarżoną:

Gorgonowa: — Czy wtedy, w czasie wizji lokalnej w Brzuchowicach, pan widział, że pies rzucił się na mnie?

Św.: — Nie, tylko pani go chciała pogłaskać, a jak pani zawołała „Lux", to pies uciekł do kuchni:

Gorgonowa: Wcale tak nie było. Ja to panom przysięgłym wyjaśnię. Kiedy przyjechaliśmy do Brzuchowic, ja podeszłam do budy i przywitałam się z psem. Lux był bardzo ucieszony, *rzucił się na mnie i lizał po twarzy.* Chciałam go pogłaskać, ale w tym momencie przyszli panowie z policji i pies zaczął warczeć i obracać się dokoła swego ogona, jak zawsze czynił gdy był zły. Mnie kazano wtedy odejść, a pies został na miejscu. Tak było a nie tak, jak pan mówił.

Św.: — Nieprawda. Pani podeszła do psa i chciała go pogłaskać, *a pies wówczas podwinął ogon pod siebie i uciekł do kuchni.*

Przewodniczący zarządza przerwę. W czasie przerwy na korytarzu wydarzył się przykry incydent, który dobitnie świadczy, **jak namiętności biorą górę i jak niektórzy reagują na toczący się proces.**

Gorgonowa w towarzystwie posterunkowego wyszła na korytarz, by napić się wody. **W tym momencie zbliżyły się do niej trzy kobiety, które obrzuciły ją stekiem ordynarnych wyzwisk. Kobiety wypchnięto na korytarz. Gorgonowa z wypiekami na twarzy cofnęła się na salę i już więcej nie chciała wyjść.**

Prokurator do Gorgonowej: — Dlaczego pani nie powiedziała aspirantowi Respondowi, że wybiła pani łokciem szybę i odłamki szkła spadły pani z rękawa do pokoju?

Osk.: — Tak było, mówiłam mu.

Prokurator chce przerwać, ale Gorgonowa mówi: — Proszę mi nie przerywać.

Prokurator z lekkim ukłonem: — Proszę bardzo.

Osk.: — Ja mówiłam i stwierdzam raz jeszcze, że idę po czystej drodze prawdy.

Prok.: — Chcę wierzyć.

Łóżko Lusi

Prof. Olbrycht do świadka: — Czy pan oglądał łóżko Lusi?

Św.: — Tak.

Prof. Olbrycht: — Czy możliwe, że ktoś wszedł z butami na łóżko?

Św.: — Wykluczone.

Prof. Olbrycht: — Czy pan robił rysunek palców?

Św.: — Nie.

Prof. Olbrycht: — A dowody rzeczowe czy pan zbierał?

Św.: — Tak.

Prof. Olbrycht podchodzi do stołu, na którym leżą dowody rzeczowe i pyta: — Co to jest za koszula? Czy pan sobie przypomina?

Św.: — Nie.

Prof. Olbrych. — Przecież pan zbierał dowody rzeczowe, a wiadomo, że koszula Zaremby była pokrwawiona, czy to ta?

Św. — Nie przypominam sobie.

Przewodniczący zwalnia świadka. Zabiera głos adw. Axer, który mówi:

— Pozwalam sobie stwierdzić, że **ekspertyza nie wykazała śladów krwawych na świecy** Pan prokurator opierał się w swem twierdzeniu na orzeczeniu znawców, którzy sami powiedzieli, że bardzo się spieszyli i nie można było na ich orzeczeniu polegać, a ja całkowite mam zaufanie do ekspertyzy państwowego zakładu higjeny, który mówi, że **plamy na świecy nie pochodziły z krwi ludzkiej, ani zwierzęcej.**

Sędzia odczytuje odnośny ustęp protokułu i stwierdza, **że tak jest** w rzeczywistości.

Nowi świadkowie

Następny świadek Markus Bauer. Jest to pracownik firmy „Zaremba i Ska" Nic nowego do sprawy nie wnosi. Ogranicza się tylko do stwierdzenia, że w ostatnim roku pożycia Zeremby i Gorgonowej **wynikały scysje a nawet kłótnie przez telefon.**

Jako następny świadek zeznaje wywiadowca Lorch.

Gorgonowa prosi o przerwanie rozprawy

W tej chwili jednak wstała Gorgonowa i mówi, **że czuje się słabo, wobec tego prosi o odroczenie sprawy.** Sąd **odracza rozprawę do jutra**

Tajemnicze zniknięcie świadka Czajkowskiego

Przedtem jednak przewodniczący odczytuje nazwiska dwuch świadków, których nie można było znaleźć, mie-

(Ciąg dalszy na str. 10-ej).

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Upadłość „Widzewskiej Manufaktury”.

Nadzorcy sądowi proszą sąd o uchylenie postępowania zapobiegawczego i ogłoszenie firmie upadłości.—Podanie będzie rozpatrzone 28 b m.

W dniu wczorajszym, jak już donosiliśmy, miało się odbyć zebranie wierzycieli Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc. w sprawie zawarcia układu.

Przed rozpoczęciem jednak tego zebrania nadzorcy sądowi zgłosili wniosek do Sądu, w którym, powołując się na oświadczenie, zgłoszone na ich ręce przez Radę Nadzorczą o niemożności zawarcia układu, wobec nieprzejednanego stanowiska wierzycieli, prosili o uchylenie postępowania zapobiegawczego względem Widzewskiej Manufaktury i o

ogłoszenie jej upadłości.

Jak wiemy, rada nadzorcza Widzewskiej Manufaktury prowadziła dotychczas pertraktacje z wierzycielami co do układu. Początkowo nawet doszło do porozumienia w Bremie i przychylnego stanowiska wierzycieli bremeńskich, którzy oświadczyli gotowość przyjęcia proponowanych warunków.

Pertraktacje te jednak zostały zerwane bez uprzedniego zawiadomienia o tem nadzorowanej spółki przez firmy bawełniane z Bremy „Ulasson Burger”, „Weatherford::, „Crump et Co.” i „Bischoff i Co.”, które nie uważały nawet za stosowne zawiadomić o tem Rady Nadzorczej, a tylko dały polecenie swym pełnomocnikom w Łodzi niedopuszczenia do zawarcia układu.

Z tego też powodu na posiedzeniu rady nadzorczej Widzewskiej Manufaktury w dniu 6 marca r. b. zapadła uchwała co do powiadomienia nadzorców sądowych o powyższym stanie rzeczy.

Jednocześnie uchwała rady nadzorczej stwierdza, że

Widzewska Manufaktura nie posiada funduszów potrzebnych do całkowitego zaspokojenia wierzycieli, a więc tym samem znajduje się w stanie niewypłacalności.

Dodać należy, że ta ostatnia okoliczność wynika już z samego faktu otwarcia postępowania układowego w dniu 26 stycznia 1932 r., kiedy to firma zwróciła się o zredukowanie swych długów do 50 proc., które następnie na zebraniu wierzycieli w dniu 17 lutego r. b. zostały podwyższone do 70 proc.

Nadzorcy więc, z uwagi na to, iż nadzorowana firma znajduje się w stanie faktycznej niewypłacalności i nie podtrzymuje nadal propozycyj układowych, czuli się w obowiązku jeszcze przed terminem zebrania wierzycieli które w tych warunkach stało się bezcelowe, wystąpić do Sądu z wnioskiem o uznanie postępowania zapobiegawczego za ukończone i

o ogłoszenie Widzewskiej Manufakturze upadłości.

Nadmienić należy, że już na zebraniu wierzycieli w dniu 1 marca r. b. grupa wierzycieli reprezentująca większość wierzytelności, wypowiedziała się przeciwko przyjęciu układu, żądając stwierdzenia, że układ nie doszedł do skutku.

Wiemy, że trudności płatnicze spółki nastąpiły w 1929 r., kiedy to Widzewska Manufaktura nie uiszczała już swych zobowiązań, jednak nadzorcy byli zdania, iż o faktycznej dacie zawieszenia przez nią wypłat decydować może tylko formalny akt o zaprzestaniu wypłat, jakim niewątpliwie było dopuszczenie

w dniu 30 kwietnia 1930 r.

do protestu w Medjolanie wekslu, akceptowanego przez Widzewską Manufakturę, wystawionego na zlecenie firmy „Sicmat” na sumę 5.700.000 lirów włoskich. Weksel ten zaprotestowany został przez Banca Commerciale Italiana, a data jego protestu, zdaniem nadzorców określić może bezspornie datę otwarcia upadłości, o co też prosili Sąd.

Niezależnie od wniosku nadzorców w tym samym dniu wpłynęło dodatkowe podanie pełnomocnika angielskiej firmy „White, Child and Benney, Limited London”, należność której została zgłoszona i przyjęta na zł. 13.330 z żądaniem również

ogłoszenia upadłości Widzewskiej Manufakturze.

Oba te wnioski Sąd Handlowy rozpoznawał na posiedzeniu w dniu wczorajszym pod przewodnictwem wiceprezesa Jana Moskwy i przy udziale sędziów handlowych Janickiego i Herca i przychylił się do umorzenia postępowania odroczenia wypłat.

Co zaś do ogłoszenia upadłości Widzewskiej Manufakturze, Sąd postanowił ogłosić w tej sprawie wyrok dopiero w dniu 28 marca r. b.

Dolar w Łodzi—8.85—8.89.

Wczorajszy dzień, jako pierwszy po zniesieniu moratorjum bankowego w Ameryce, zadecydował o losach dolara. Rozwój wypadków w ciągu tego dnia świadczył o tem, iż sytuacja została opanowana. Nagromadzone w ciągu tygodnia zapotrzebowanie na „kabel” nowojorski spowodowało już w pierwszem notowaniu giełdowem jego wysoki kurs.— Wyniósł on 8.91,50 przy kursie czeku 8.91,25. Rynek prywatny niezwłocznie na to zareagował i przy wybitnej przewadze zapotrzebowania nad zaofiarowaniem ustalił dla dolarów gotówkowych kurs 8.85 w płaceniu, 8.80 w żądaniu odcinki małe i 8.86 w płaceniu i 8.90 odcinki większe.

Wobec braku dostatecznej podaży, decydującym kursem jest kurs sprzedaży, który wykazuje, jak widzimy, całkowity powrót do parytetu. Zaznaczyć należy, iż opanowanie rynku podczas wybitnie niewyraźnej dla szerokich warstw sytuacji w ciągu ubiegł. tygodnia i podkreślenia godny tym razem spokojny nastrój rynku, o czem stale pisaliśmy, spowodował, iż również wczoraj zwiększone tym razem w przeciwieństwie do poprzedniego okresu zapotrzebowanie nie nosiło charakteru spekulacyjnego, lecz było konsekwencją normalnych potrzeb gospodarczych.

Inne waluty istotniejszych wahań nie wykazały: funt w płaceniu 30.68 i w żądaniu 31, marka mocna przy kursie 212 w płaceniu i 212 i pół w żądaniu, frank francuski bez zmiany 35.20 do 35.30, — szwajcarski nie zanotowany na giełdzie poza obrotami, szyling słabiej 103 do 103 i pół i gulden gdański, jak dotąd, 174 i pół do 175.

Poza dolarem obroty walutami małe.

Złoto w coraz większem zaniedbaniu i przy tendencji słabej: ruble 4,75 w płaceniu i 4.80 w żądaniu i dolary złote w płaceniu 9.15 i w żądaniu 9.18.

Łódzkie 8-procentowe listy zastawne podniosły się zlekka do 38 i pół przy braku zainteresowania. Dolarówka podniosła się do 55 — 56 i budowlana do 43 — 44.

(C).



Upadłości i układy.

Na ostatniem posiedzeniu Sądu Handlowego rozpoznawana była sprawa upadłości **bawełnianej i gumowej manufaktury, dawniej Ferdynand Geldner Sp. Akc.**, przy ul. Południowej nr. 52, ogłoszona na żądanie wierzycieli w dniu 10 lutego rb.

Upadła spółka nie prowadzi swego przedsiębiorstwa i znajduje się niejako w stanie likwidacji, gdyż część nieruchomości wraz z maszynami została sprzedana, a obecny majątek jej stanowi nieruchomość fabryczna, przyjęta w bilansie na sumę 828.800 zł. Ogólna suma aktywów wynosi 1.541.517 zł., pasywów zaś 2.203.279 zł.

Na pierwszem zebraniu w dniu 25 lutego rb. wierzyciele wybrali syndykiem masy adwokata Roszkowskiego, dotychczasowego kuratora.

Sąd wybór ten zaakceptował.

***

W sprawie upadłości firmy **„Przemysł Pończoszniczy „Setam”. sp. z o. o.** Sąd wobec nielicznego zgłoszenia się wierzycieli, w pierwszym terminie sprawdzenia wierzycielności, wyznaczył drugi i ostateczny termin miesięczny dla tych wierzycieli, którzy dotychczas nie zgłosili swych pretensji do masy. O terminie sprawdzenia wierzyciele będą powiadomieni przez syndyka masy.

***

W sprawie upadłości Szlamy Jakóba Pawe przy ul. Podrzecznej 9, ogłoszonej na początku lipca 1929 r., sędzia komisarz masy upadłości ze względu na brak jakiegokolwiek zainteresowania się ze strony wierzycieli wystąpił do Sądu o umorzenie postępowania upadłościowego.

Sąd jednakże zlecił syndykowi ostatecznemu Hudzie i Zycerowi zwołanie zebrania wierzycieli co do wypowiedzenia się w tej sprawie.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba, przy obrotach nieco zwiększonych. Notowano: Belgja 124.75, Gdańsk 174.50 (—5), Holandja 359.85 (—75), Londyn 30.60 — 30.65 (—13), Nowy Jork 8.91.25, Nowy Jork - kabel 8.91.75 — 8.91.50, Paryż 35.05 (—6), Szwajcarja 172.95 (—45), Włochy 45.65. Tranzakcje nienotowane: Praga 26.45, Sztokholm 162.75 (—65), w obrotach międzybankowych: Berlin 212.25. W obrotach prywatnych: dolar gotówkowy 8.88, marka niemiecka 211.60, szyling austrjacki 103, korona czeska 25, rubel złoty 4.78, dolar złoty 9.10 (—13), rubel srebrny 1.35, bilon 0.63.

AKCJE. Na rynku akcyjnym mocniej kształtował się kurs akcyj Banku Polskiego przy dość dużych obrotach. Notowano: Bank Polski 77 — 76 — 76.50 (+100), Cukier 17.50 Lilpopy 11 (+50), Modrzejów 4 (+15), Starachowice 9.65 (—10).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była wybitnie mocna, zwłaszcza dla pożyczek dolarowych. Dużych obrotów dokonano poż. budowlaną, stabilizacyjną, 4 i pół proc. listami ziemskiemi i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 42.75 — 43 — 42.85 (+110), 4 proc. dolarówka 54.50 — 55.25 — 55 (+200), 4 proc. inwestycyjna 105.75 — 106 (+125), 5 proc. konwersyjna 43.75 (+75), 6 proc. dolarowa odcinki po 500 dolarów 57.50 (+50), 7 proc. stabilizacyjna 55.88 (+100), odcinki po 500 dolarów 57.75, 8 proc. budowlana B. G. K. I emisja 93, 4 proc. ziemskie 31.25 — 30.75 (—75), 4 i pół proc. ziemskie 38.25 — 37.75 — 38.25 (+25) 4 i pół proc. Warszawy 45.50 (—50), 8 proc. Warszawy 42.50 — 42.75 — 42.50 (+75), 10 proc. Radomia 32 — 31.50 (+150), 6 proc. obligacje Warszawy 6 emisja 36.50 (—25). Tranzakcje nienotowane: 7 proc. stabl. odcinki po 100 dol. 60 — 61, 8 proc. dillonowska 67.25, 7 proc. śląska 43.75, 7 proc. Warszawska 39 — 39.25 — 39.50, 5 proc. renta ziemska 45.50, 4 i pół proc. Warszawy odcinki po 500 zł. 46, 5 proc. Warszawy 51 — 51.50, 8 proc. Częstochowy 37, 10 proc. Lublina 35, 10 proc. Siedlec 30.75 — 30, za 5 proc. kolejową chciano płacić 38.25, za 10 proc. kolejową — 105.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 1 3marca 1933 r.

Liverpool. — loco 5.23, marzec 4.91, kwiecień 4.91, maj 4,92, czerwiec 4.92, lipiec 4.92, sierpień 4.93, wrzesień 4.94, październik 4.96, listopad 4.97 grudzień 4.99, styczeń 5.00, luty 5.01, marzec 5.03, kwiecień 5.06, maj 5.08.

Egipska. — loco 7.29, marzec 6.82, maj 6.91, lipiec 7.00, październik 7.05, listopad 7.11, styczeń 7.19, luty 7.24.

Upper. — loco 6.63, marzec 6.17, maj 6.16, lipiec 6.15, październik 6.13, listopad 6.12, styczeń 6.14, luty 6.18.

Aleksandrja. — Bawełna Sakallaridis marzec 13.12, maj 13.3[illegible], lipiec 13.52, listopad 13.84, styczeń 14.09.

Bawełna Asheouni — kwiecień 11.39, czerwiec 11.38, październik 11.30, grudzień 11.48.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1.090 ton, w tem żyta 247 ton. Notowano: żyto standard I-szy 20 — 20.50, standard II-gi 19.50 — 20, pszenica jara czerwona szklista 38 — 39, jednolita 37 — 38, zbierana 36 — 37, owies jednolity 17 — 18, zbierany 16 — 16.50, jęczmień na kaszę 16.50 — 17, jęczmień browarny 17 — 18, gryka 19 — 20, proso 19—20, groch polny 22 — 25, groch Victoria 27 — 31, wyka 14 50 — 15, peluszka 13.50 — 14, seradela podwójnie czyszczona 13.25 — 14.25, łubin niebieski 9 — 9.50, żółty 12.50 — 13.50, rzepak zimowy 47 — 50, siemię lniane 39 — 41, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90 — 110, czerwona o czystości 97 proc. 110—125, biała surowa 70 — 90, biała bez kanianki o czyst. 87 proc. 100 — 125, mąka pszenna luks. 57 — 62, mąka pszenna 4/0 52 — 57, żytnia pytl. 33 — 35, sitkowa 25 — 27, razowa 25 do 27, otręby pszenne szale 12 — 12.50, średnie 11 — 11.50, żytnie 9.50 — 10, kuchy lniane 21 do 21.50, kuchy rzepakowe 15.25 — 15.75, kuchy słonecznikowe 17.50 — 18.

Proces Gorgonowej (Dokończenie)

dzy innymi nazwisko świadka Czajkowskiego. Komunikat ten wywołuje wielką sensację, największą, jaka była w dotychczasowym procesie.

Wszyscy, gestykulując żywo, komentują ten fakt. A jest nad czem się zastanowić. Czajkowski jest siostrzeńcem dr. Csali i mieszkał u niego. Przyjaźnił się z Lusią i wedle twierdzenia wielu osób z Brzuchowic, spotykał się z nią. Mówiono nawet, że odwiedzał ją w mieszkaniu i na tem tle zrodziło się w toku śledztwa podejrzenie, czy aby on nie zamordował Lusi, po uprzedniem zgwałceniu jej, gdyż to, że była ona zdeflorowana, nie ulega wątpliwości.

Podejrzenia te wzmogły się, gdy stwierdzono, że Czajkowski rozpoczął swe zeznania od pospolitego kłamstwa. On pierwszy powiedział, że Gorgonowa miała na sobie początkowo seledynową koszulę, a potem inną. Gdy nagle tuż przed rozprawą lwowską wyszedł na jaw sensacyjny szczegół. Jeden z lekarzy - okulistów stwierdził, że Czajkowski jest... daltonistą, nie rozróżniał więc kolorów, jakżeż mógł określić kolor koszuli Gorgonowej.

Postanowiono zbadać to dokładnie podczas rozprawy, równocześnie ze sprawą owych wizyt wieczorami w pokoju Lusi.

I nagle w pierwszym dniu rozprawy lwowskiej Czajkowski nadesłał list, że jest chory i nie może stawić się do sądu. Zaczęto go szukać, tymczasem okazało się, że Czajkowski zginął bez śladu. Jego wuj, dr. Csala, u którego mieszkał nie mógł wskazać jego miejsca pobytu.

Dopiero po zasądzeniu Gorgonowej, Czajkowski się odnalazł. Gdy rozprawa została ponownie wyznaczona, postanowiono, że tym razem Czajkowski musi bezwzględnie zeznawać.

I oto jak wynika z komunikatu dr. Jendla, Czajkowski znów znikł i odszukać go niepodobna. Dr. Csala, który tak obciążył Gorgonową i pierwszy na nią rzucił podejrzenie, znów nie umie wskazać adresu Czajkowskiego, nic więc dziwnego, że wiadomość o nagłem zniknięciu tego świadka, zelektryzowała nietylko sąd, ale i cały Kraków.

Sensacyjny anonim.

Drugą sensacją dnia był wczoraj anonimowy list, przysłany dr. Woźniakowskiemu.

Na kopercie widniała pieczątka Poznania. — Adres brzmiał: „Wielmożny Pan dr. Woźniakowski, adwokat. Kraków, Sąd okręgowy, sala rozpraw Gorgonowej". — List datowany jest z Gdyni w dniu 11 marca r. b. — Treść listu jest następująca:

— Wielmożny Panie Mecenasie. W sprawie Gorgonowej proszę zwrócić uwagę na następujące szczegóły:

Henryk Zaremba żył bardzo źle z żoną. Bił ją i nie dawał na utrzymanie domu. W roku 1917 zakochał się w Marji Przybylskiej, a gdy ta miała brać ślub, nakłaniał ją w przeddzień do późnej nocy, by tego nie robiła. Następnego dnia w przeddzień ślubu strzelił do siebie z karabinu w domu i zranił się ciężko w obojczyk.

Leczył się dłuższy czas u prof. Ostrowskiego, a wzruszające było, gdy żona, znając przyczynę samobójstwa, nosiła mu na klinikę jedzenie i pielęgnowała go. W rok później wziął do siebie przyjaciółkę Różę Schwieger. Żył z nią kilka lat. Nawet mieszkał osobno. Żona o tem także wiedziała, ale gdy protestowała, bił ją. Po niej miał Zofię Opiol, rozwódkę, i jej dał dzieci na wychowanie. Potem przyszła Gorgonowa, wreszcie Steinówna. Dzieci były zdemoralizowane do ostatka, szczególnie przez Opiolową. Potwierdzi te szczegóły p. Kudekowa, która Lusi dużo szczegółów opowie Opiolowa i dyrektorka szkoły.

Do willi w Brzuchowicach do dzieci zachodzili znajomi chłopcy. Chodził młody Csala (Czajkowski). Przychodził, gdy rodziców nie było i Kamiński a wieczorem, gdy rodzice kładli się spać, przychodził słuchać radja. Miał o to awantury ze swą żoną. Te szczegóły stwierdzi Staś, może Kamiński, a przedewszystkiem służba i ewentualnie młody Csala. Trzeba stwierdzić, kto krytycznego wieczoru był u dzieci.

Czy panowie zwrócili uwagę, że pies mógł skowyczeć, skaleczony dopiero wtedy, gdy sprawca wyskoczył przez okno, względnie wszedł z werandy? A więc nie mógł swym głosem zbudzić Stasia, a Staś mógł usłyszeć jego głos dopiero po rzekomem zniknięciu postaci, a nie gdy była ona w domu? Staś musiał wiedzieć, że ktoś był w domu i dlatego nie spał i zerwał się przestraszony, gdy usłyszał głos w pokoju Lusi. Stąd jego wahania w zeznaniach. Czy panowie zwrócili uwagę, jak Kamiński był zaniepokojony, czy Staś kogoś uciekającego nie widział, a potem wziął go niepotrzebnie na policję, aby go po drodze wypytać, obrobić? Radzę także w każdym razie przepytać Kamińskiego, kto przychodził do dzieci. Henryk Zaremba był zawsze ze służbą „za pan brat". Z Kamińskim był bardzo poufały i stąd poufałość Kamińskiego z całym domem.

Życzę powodzenia i łączę wyrazy poważania.

Podpis nieczytelny.

Magistratowi odebrano podatki

Urzędy skarbowe przejmują czynności wydziału podatkowego magistratu.

(ak) Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym, magistrat łódzki otrzymał zawiadomienie, iż z dniem 1 lipca rb. wszelkie czynności przy wymierzaniu i egzekwowaniu podatków od nieruchomości, lokali i placów przejmą od wydziału podatkowego urzędy skarbowe. Podobne zawiadomienia otrzymały wszystkie samorządy miast.

Jak się dowiadujemy, przekazanie agend urzędom skarbowym przez magistrat łódzki nie jest jeszcze rzeczą przesądzoną. Coprawda odpowiednia uchwała mówi o tem, iż z dniem 1-go lipca rb. urzędy skarbowe definitywnie mają przejąć agendy od samorządów, lecz rozporządzenie wykonawcze do tej uchwały zezwala p. ministrowi na wydanie oddzielnych rozporządzeń co do poszczególnych miast.

Przejęcie agend przez urzędy skarbowe posiada dla Łodzi pierwszorzędne znaczenie. Magistrat straci przez odebranie mu czynności egzekucyjnych ogromne sumy, które rok rocznie stanowiły pewien stały odsetek w budżecie, a pozatem straci pracę około 300 pracowników umysłowych, zatrudnionych obecnie przez wydział podatkowy.

Poszkodowani także będą właściciele nieruchomości, którzy stracą możność kontrolowania nakazów płatniczych i będą zmuszeni biegać po trzynastu urzędach miast do jednego budynku w jakim się mieści wydział podatkowy.

Ławnik Kuk wyjeżdża w dniu jutrzejszym do Warszawy, gdzie będzie zabiegał o pozostawienie wymiaru podatku od nieruchomości, lokali i placów nadal magistratowi, a gdyby postulat ten nie został uwzględniony prosić będzie by termin przejęcia agend został przesunięty.

Dodatkowa komisja poborowa.

(an) W dniu dzisiejszym urzęduje w lokalu przy Al. Kościuszki 21 dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto I. przed którą stawić się winni poborowi rocznika 1911 i starszych, niemający uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8 9 i 11 komisarjatów P.P.

Jutro, w czwartek, stawić się winni przed dodatkową komisją poborową dla P.K.U. Łódź-Miasto 2, również w lokalu przy Al. Kościuszki 21, poborowi rocznika 1911 i starszych, niemający uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12 13 i 14 komisarjatów P.P.

Tomaszów Mazowiecki

ODCZYT POSŁA DRATWY O PRACACH KLUBU B.B.W.R.

W niedzielę, poseł Dominik Dratwa wygłosił w lokalu tutejszego B.B.W.R. dwugodzinny referat sprawozdawczo-parlamentarny dla członków i sympatyków, w którym przedstawił system i warunki prac klubu Bezpartyjnego Bloku na terenie sejmowym oraz pokrótce zaznajomił zebranych z ustawami, które w czasie bieżącej sesji zostały już bądź uchwalone, bądź też znajdują się w stadjum debat. A więc wspomniał tylko zlekka o ustawie scaleniowej, natomiast dłużej zatrzymał się nad ustawą samorządową i akademicką, które, jak stwierdził, wywołały tak wielką burzę na ławach opozycji, zarówno zlewa, jak i zprawa.

Poseł Dratwa podkreślił z całą stanowczością, że przy opracowywaniu projektów ustaw, czy też uchwalaniu jakichś wniosków na forum sejmowem, klub B.B.W.R., który grupuje przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa polskiego kierował się jedną jedyną myślą przewodnią — pożyteczna praca i służba dla dobra Rzeczypospolitej.

Prelegent scharakteryzował opozycję w naszym parlamencie, poddając ostrej krytyce jej taktykę, stosowaną względem wszelkich posunięć i poczynań rządowych.

GROŹBA WŁÓCZĘGI.

Do sołtysa, Gustawa Sztajberta w Ujeździe, zgłosili się w ubiegłym tygodniu dniu włóczędzy, Maks Rychter z Łodzi oraz Marjanna Bujak z Pręgnowa, prosząc o udzielenie im noclegu. Ponieważ włóczędzy ci nie posiadali przy sobie żadnych dowodów osobistych, sołtys stanowczo odmówił ich prośbie.

Wówczas Rychter zajął wobec Sztajberta groźną postawę i oświadczył mu, że z chwilą, gdy nie otrzyma zaraz noclegu, puści zabudowania jego z dymem. Wobec tego, że jak wynikało z przemówienia włóczęgi, gotów jest on spełnić swoją groźbę, sołtys oddał Rychtera w ręce policji.

Onegdaj Rychter stanął przed tutejszym sądem grodzkim, który, działając z założenia, że sprawa ta nie podlega jego kompetencji, przekazał ją sądowi okręgowemu w Piotrkowie.

Samobójstwo kupca Lindenbauma.

Poznano zwłoki topielca po złotych zębach.

Z Warszawy donoszą:

Sprawy trzech zaginionych mieszkańców Warszawy: znanego kupca Edwarda Simona (firma „Simon i Stecki") „króla rulety" Wacława Bahra i właściciela biura filmowego „Tempofilm" przy ul. Zielnej, Maurycego vel Mowszy-Henocha Lindenbauma, zam. Złota 45 — były przedmiotem dłuższych badań śledczych.

Sprawy tego typu należą do zagadek, trudnych narazie do rozwiązania.

Taką właśnie zagadkę stanowiło zaginięcie w połowie grudnia r. ub. filmowca Lindenbauma, którego zwłoki wyłowiono wczoraj z Wisły.

Zrazu powstało przypuszczenie, że paszport, jaki znaleziono przy topielcu, mógł być podrzucony i że wyłowionym z nurtów Wisły mógł być kto inny, nie Lindenbaum, o którym krążyły nawet wersje, że był jakby zaplątany w jakąś aferę szpiegowską i że wyjechał zagranicę.

Komisarjat rzeczny wezwał niezwłocznie rodzinę. Zwłoki topielca, szczególnie po dłuższem przeleżeniu w wodzie, są w wielu razach bardzo trudne do zidentyfikowania.

W tym wypadku wszyscy członkowie rodziny rozpoznali zaginionego.

Stawił się również krewny Lindenbauma, lekarz-dentysta, który poznał pacjenta swego po złotych zębach.

W ubraniu topielca znaleziono oprócz paszportu, przeszło 30 złotych w portfelu oraz notatki z różnemi wyliczeniami.

Dziś w godzinach rannych prokurator przy sądzie okręgowym w Warszawie zezwolił na wydanie zwłok rodzinie.

Pogrzebem zajmuje się tow. „Ostatnia Posługa".

Należy nadmienić, że po zniknięciu Lindenbauma zawiązał się komitet wierzycieli.

Lindenbaum zostawił znaczne długi. Wierzyciele ze swej strony dążyli do zabezpieczenia swych wierzytelności. Niektórzy z nich regulowali swoje pretensje na 30 proc.

Lindenbaum, znalazłszy się w kłopotach finansowych, targnął się na swoje życie.

TEATR „SCALA".

Dziś wieczorem z okazji 40-letniego jubileuszu dyrektora teatru żydowskiego I. Bezmana odbędzie się uroczyste przedstawienie. Grana będzie sztuka M. Pagnel'a i A. Niroix'a p. t. — „Sprzedajne Dusze" czyli „Handlarze Sławy" tłumaczona i reżyserowana przez Menachema Rubina. Role główne kreują: A. Morewski, Klara Segałowicz, G. Szbit, Z. Turkow i Aleksy Stein. Na zakończenie dzisiejszego wieczoru odbędzie się wielki program jubileuszowy z udziałem artystów teatru „Zjednoczonych Aktorów (Fakt) A. Morewskiego; Z. Turkower teatru „Ararat" Malwiny Rappel, Marii Dołękiej i Józefa Strugacza; z teatru rewji: Idy Erwest, Bol. Norskiego-Nożycy. Duetu tanecznego Louis Louisoff i innych.

ODCZYT O J. GALSWORTHYM.

W czwartek, dnia 16-go b. m. o godzinie 19-ej w auli Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego, ul. Sienkiewicza Nr. 46, prof. Wł. Gacki wygłosi odczyt o J. Galsworthym ze szczególnem uwzględnieniem „Sagi rodu Forsytów".

Należy przewidywać, że zarówno temat, dotyczący twórczości poczytnego wśród polskiej publiczności znakomitego pisarza angielskiego, jak osobiste zalety prelegenta zgromadzą na odczycie liczne rzesze wielbicieli „Sagi rodu Forsytów".

Niema Polski bez Pomorza!

„WIZO"

Dziś w środę, dnia 15 marca o godz. 9 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym WIZO, Sienkiewicza 26 herbatka purymowa, połączona z urozmaiconym programem i niespodziankami.

Na zakończenie nastąpi sfilmowanie całego towarzystwa.

Wstęp dla członkiń i wprowadzonych gości bezpłatny. 15—1

SPORT

Bokserskie mistrzostwa okręgu łódzkiego.

W związku ze zbliżającym się terminem mistrzostw okręgowych w boksie, które rozpoczną się już w nadchodzący wtorek dn. 21 bm. dowiadujemy się, że w roku bieżącym mistrzostwa będą wyjątkowo silnie obsadzone, gdyż niemal wszystkie kluby zgłaszają swych najlepszych pięściarzy.

Najwięcej zawodników, gdyż około 20-tu zgłasza mistrz Łodzi — IKP., pozatem po kilku swych najlepszych zgłaszają „Ziednoczeni", Geyer, ŁKS, Sokół, Wima, Kruszeender, Bar-Kochba, Union itd. Ogółem należy się spodziewać udziału ok. 60-ciu zawodników. Lista zgłoszeń zostanie zamknięta dn. 18 bm.

Finały odbędą się w teatrze „Scala" w niedzielę dn. 26 bm. o godz. 11 przed południem.

Odwołane imprezy bokserskie.

Dowiadujemy się, że zapowiedziany mecz bokserski Ziednoczone — Geyer, z przyczyn od organizatorów niezależnych nie dojdzie do skutku i odbędzie się w innym terminie.

Również odwołane zostały, mające się odbyć w dniu dzisiejszym, mistrzostwa klubowe IKP. Mistrzostwa powyższe w sezonie bieżącym nie będą najprawdopodobniej wogóle rozegrane.

Kusociński powrócił już z Budapesztu.

Po kilkutygodniowym pobycie w Budapeszcie, powrócił w poniedziałek do Warszawy Janusz Kusociński.

Korzystając z dobrej pogody, Kusociński rozpoczął już trening biegów na przełaj. Co do pozostałych naszych lekkoatletów jak Cejzikowa, Walasiówna, Siedlecki i trener Cejzik — pozostaną oni prawdopodobnie w Budapeszcie do Wielkiej Nocy, celem ukończenia kursu treningowego w wyższej szkole wychowania fizycznego.

Pabjanice.

ZE ZWIĄZKU NAUCZYCIELSKIEGO.

Onegdaj odbyło się ogólne zgromadzenie członków pabjanickiego ogniska związku nauczycielstwa polskiego.

Przewodniczył p. K. Staszewski, sekretarzował p. J. Józefiak.

Na wstępie p. J. Sajda wygłosił referat na temat nowej pragmatyki nauczycielskiej. W konkluzji mówca zgłosił szereg rezolucyj, protestujących przeciwko krzywdzącym nauczycielstwo postanowieniom nowej pragmatyki. Następnie p. F. Papieski wygłosił referat na temat akcji oszczędnościowej wśród nauczycielstwa. Po dyskusji postanowiono wziąć gremjalny udział w akcji oszczędnościowej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Pabjanic, przez wpisanie się na listę ciułaczy.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności Zarządu, udzielono mu absolutorjum. Przewodniczącym ogniska wybrany został p. K. Staszewski. Poza tem do zarządu wybrano następujące osoby: pp. dyr. Jędrychowską, Wojsównę, Chodkowską i panów: Bergfelda, Papiewskiego, Józefiaka, Sajdę, Trojnarskiego K., Krakowskiego i Musialika.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Gostkiewiczówna, Glinojecki i Śmiałkowski.

TANIE DOMY.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Pabjanic przystępuje do organizowania towarzystwa budowy tanich domów. Do towarzystwa będzie mógł należeć każdy obywatel m. Pabjanic, który zadeklaruje na dłuższy okres czasu stałą miesięczną składkę oszczędnościową. Z oszczędności tych oraz ze specjalnych wkładów komunalnych kasy oszczędności powstaje fundusz, z którego corocznie korzystać będą członkowie stowarzyszenia, należący do wylosowanej tury.

Procenty od pożyczek budowlanych będą bardzo dogodne.

Pożyczki będzie można otrzymywać tylko na budowę tanich domów.

Akcja KKO uzyskała aprobatę banków państwowych, które przyobiecały pomoc w postaci dogodnych kredytów dla kasy na cele budowlane.

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA.

W najbliższych miesiącach pabjanicki oddział polsk. towarzystwa krajoznawczego przystępuje do zorganizowania regjonalnej wystawy fotograficznej.

Wystawa obejmie następujące działy: dział regjonalny (krajobraz, zabytki, typy ludowe, sceny rodzajowe); turystyka ogólna, krajoznawstwo i turystyka w szkołach i instytucjach społecznych m. Pabjanic; fotografja historyczna.

Za najlepsze i najciekawsze fotografje przyznane zostaną nagrody w postaci dyplomów.

Przewodniczącym komitetu organizacyjnego został p. F. Marszał. Do komitetu zaproszeni zostali również fotografowie amatorzy i zawodowcy z terenu m. Pabjanic. W sprawie informacyj zwracać się należy do zarządu P. T. K. Pabjanice, Zamkowa 65.

MINIMALNA CENA — MAKSIMUM KOMFORTU I PRZYJEMNOŚCI.

Oto dewiza cyklu wycieczek, organizowanych pod egidą Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich.

Najbliższe imprezy to:

Dnia 2 kwietnia — wycieczka do Torunia za 10.50 zł.

Dnia 9 kwietnia — „Niedziela w Warszawie" za 11.50 zł., z biletem do teatru i na wystawę.

Od 15 do 17 kwietnia — Wielkanoc w Krakowie, z całodziennem utrzymaniem i noclegiem, za 29 zł.

Jedynie wycieczkom Syndykatu towarzyszyć będą wagony bar-dancing oraz turystyczne wozy sypialne.

Zgłoszenia przyjmuje Wagons-Lits-Cook, Piotrkowska 64, tel. 170177, w godzinach od 9 do 21.

Recepty na narkotyki winny być zaopatrzone w pieczęć lekarza.

(ak) Do łódzkiej izby lekarzy nadeszło w dniu wczorajszym pismo z naczelnej izby w Warszawie w sprawie wypisywania recept na środki odurzające.

Izba naczelna stwierdza, iż wielu lekarzy nie przestrzega ostatnio przepisów i wypisuje recepty nieczytelnie bez pieczątki lekarskiej, adresu i numeru telefonu, co uniemożliwia porozumienie się apteki z lekarzem co do autentyczności recepty.

Pozatem zdarza się, **iż wiele przepisanych środków odurzających przekracza znacznie normalną dawkę lekarską.**

W sprawie tej polecono izbie w Łodzi, by zajęła się usunięciem tych braków.

Ostrożne wymiary zaleca ministerstwo skarbu.

Jak się dowjadujemy, w najbliższych dniach ministerstwo skarbu wyda specjalny okólnik w sprawie wymiaru podatku obrotowego, polecający izbom skarbowym dokonywanie bardzo ostrożnego wymiaru podatku obrotowego.

W okólniku tym ma mieścić się również polecenie, aby władze skarbowe zarządziły, by przy wymiarach podatku obrotowego uczestniczyło więcej niż dotychczas rzeczoznawców poszczególnych branż przemysłowych i kupieckich. Specjalnie ma być położony nacisk na dokładne badanie sytuacji tych płatników podatku obrotowego, którzy jeszcze w roku ubiegłym złożyli odwołania do komisji odwoławczej i dotychczas nie otrzymali odpowiedzi.

Tranzakcje kompensacyjne między Polską a Szwajcarją.

Między Polską a Szwajcarją toczą się od dłuższego czasu rokowania w sprawie przeprowadzenia tranzakcji kompensacyjnej. Polska miałaby wywieźć do Szwajcarji 25.000 ton węgla, 10.000 ton cukru, pewną ilość drzewa oraz pewną ilość olei gazowych. Wzamian za to Szwajcarja przywiozłaby do Polski chemikalje dla szpitali.

Jednocześnie wysunięta jest również sprawa tranzakcji kompensacyjnej budowlanej, mianowicie sfery gospodarcze szwajcarskie organizują sfinansowanie budowy rzeźni, chłodni i szpitala w Gdyni. Gdyby te obie tranzakcje doszły do skutku, zostanie utworzone specjalne towarzystwo kompensacyjne polsko - szwajcarskie dla nadzoru nad temi tranzakcjami.

Walne Zgromadzenie P.Z.G.S-u.

Walne Zgromadzenie Polskiego Zw. Gier Sportowych odbędzie się w niedzielę, dn. 26 bm. w Warszawie przy udziale delegatów wszystkich okręgów. Na zebraniu tem zostaną przeprowadzone wybory nowego zarządu.

Do akt Nr. Km 539 1932 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 17-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, Wólczańska Nr. 140, na zasadzie art. K. P. C. obwieszcza, że w dniu 24-go marca 1933 roku od godz. 10-ej rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Felicji Boraks w jej lokalu w Łodzi, Różana nr. 10, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 860 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 10 marca 1933 r.

Komornik MARJAN LIPPERT.

Do akt Nr. E. 1743 1932 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Żeromskiego nr. 25, na zasadzie art. K. P. C. obwieszcza, że w dniu 23-go marca 1933 r. od godz. 12-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „Izrael Tyller" w jego lokalu w Łodzi przy ul. Magistrackiej 16 i Pomorskiej 115, składających się z 96 drzwi w stanie surowym, warsztatu stolarskiego, maszyn stolarskich i innych oszacowanych na łączną sumę 10.438 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 4 marca 1933 r.

Komornik w/z W. Koszelik.

Do akt Nr. Km 844 1932 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 17-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, Wólczańska Nr. 140, na zasadzie art. K. P. C. obwieszcza, że w dniu 24-go marca 1933 roku od godz. 10-ej rano odbędzie się licytacja publiczna ruchom. należ. do Edmunda Tesche w jego lokalu w Łodzi, Piotrkowska 175, składających się z urządzenia biurowego i maszyny do pisania, oszacowanych na łączną sumę 1.500 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 10 marca 1933 r.

Komornik MARJAN LIPPERT.

Do akt Nr. Km 120 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 17-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, Wólczańska Nr. 140, na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 24-go marca 1933 roku od godz. 10-ej rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do f. „Szwajcarja" w jego lokalu w Łodzi, Karola nr. 5, składających się z maszyn, oszacowanych na łączną sumę 600 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 9 marca 1933 r.

Komornik MARJAN LIPPERT.

Dnia 29 marca 1933 r. o godzinie 3 i pół po poł. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46, w pierwszym terminie

DOROCZNE OGÓLNE ZEBRANIE członków Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i Województwa Łódzkiego w Łodzi

z następującym porządkiem dziennym:
1. Zagajenie i wybór prezydjum.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1932.
   a) rachunkowe
   b) ogólne
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za rok 1932.
4. Preliminarz budżetowy na rok 1933.
5. Powiększenie liczby członków Zarządu (§ 25 statutu).
6. Wybór członków i zastępców do Zarządu na miejsce ustępujących oraz ewentualnie nowych.
7. Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
8. Wolne wnioski.

W myśl § 43 statutu wnioski członków do porządku dziennego muszą być podane na piśmie najpóźniej na 7 dni przed terminem Ogólnego Zebrania na ręce Zarządu.

ZARZĄD
Centralnego Stow. Właśc. Nieruch. m. Łodzi i Wojew. Łódzkiego w Łodzi.

UWAGA: W razie nieprzybycia w powyższym terminie wymaganej statutem liczby członków, Ogólne Zebranie odbędzie się w drugim terminie, **w dniu 5 kwietnia rb. o godz. 5-ej pp.** i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. 90—3.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu w dniu 10 marca 1933 postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „G. B. Drabkin" i Gilelowi Drabkinowi osobiście,2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 7 marca 1933 r., 3) zamianować kuratorem upadłości adw. Łazarza Goldberga a sędzią komisarzem Sędziego Handlowego Józefa Janickiego, 4) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowego wykonania, 5) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi.

Za zgodność
Kurator masy upadłości **ŁAZARZ GOLDBERG**
Adwokat.

Na zasadzie art. 476 K. H. wzywam wierzycieli masy upadłości, aby w dniu 24 marca 1933 stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi, przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15, godz. 12, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Sędzia Komisarz **JÓZEF JANICKI**
Sędzia Handlowy.

PRZETARG przymusowy

W sobotę, dnia 18 marca 1933 r. o godz. 12 w południe sprzedam w Skalmierzycach Nowych Wlkp. **sklep** ZA GOTÓWKĘ najwięcej dającemu: 3 gwoździarki szybkobieżące i bębenki do czyszczenia gwoździ.

Zbiórka przed fabryką gwoździ.
Km. 176/33
DOLATA, komornik sądowy.
40 2

Do akt Nr. Km 480 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 24 marca 1933 r. od godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Icka Lajba i Marjaszy małż. Frenkiel w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Al. I-go Maja nr. 3, składających się z szafy, toalety, stolików nocnych, kredensu, i stolika okrągłego, oszacowanych na łączną sumę 820 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 2 marca 1933 r.
Komornik (Podpis nieczytelny).

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki". sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.